

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Wręczenie odznak kardynalskich przez Prezydenta Rzeczypospolitej J. Em. Ks. Kardynałowi Lauriemu. Ceremonia uroczystości na Zamku.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 25 stycznia.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się na Zamku uroczyste wręczenie odznak kardynalskich przez p. Prezydenta Rzplitej nuncjuszowi apostołskiemu w Warszawie monsr. Lauriemu.

Ceremonia uroczystości był następująca: O godzinie 9 i pół rano przybył na Zamek monsr. Carlo Chiarli, specjalny wysłannik Ojca św., który przywiózł z Rzymu insygnia kardynalskie. Monsr. Chiarli udał się do kaplicy Zamkowej, gdzie złożył pod wełonem z czerwonej materji breve Ojca św., adresowane do J. E. ks. kardynała Lauriego, oraz szkatułkę z insygniami, nadanymi nowemu księciu kościoła. Po akcie tym monsr. Chiarli powrócił do nuncjatury apostołskiej, mieszczącej się przy Al. Szucha.

PRZED GMACHEM NUNCJATURY.

O godzinie 10 i pół pod gmachem nuncjatury stanął w ordynku szwadron szwoleżerów. Po chwili nadjechał powozem szef protokołu dyplomatycznego p. Przeździecki w towarzystwie adjutanta Prezydenta Rzplitej, rotmistrza Jurgielewicz, którzy zaprosili J. E. ks. kardynała Lauriego do przybycia na Zamek.

W chwili, gdy J. E. ukazał się przed gmachem nuncjatury oficer dowodzący szwadronem honorowym złożył raport, poczem 4-ch trębaczy na białych koniach odegrało fanfary.

W DRODZE NA ZAMEK.

Orszak wyruszył w stronę Al. Ujazdowskich. Na przedzie jechali na siwych koniach trębacze, za nimi powóz, w którym jechali sekretarz J. E., sekretarz ablegata apostołskiego i adjutant Prezydenta rotmistrz Jurgielewicz. Za tym powozem podążał drugi, w którym siedzieli ks. ablegat i kapitan gwardji Jego Świętości Ojca św. hr. Petrucci w swoim małowicznym mundurze. Za obu powozami posuwał się pół szwadron szwoleżerów, za nim powóz Prezydenta Rzplitej w którym zasiadł przybrany w fiolety, J. Em. ks. kardynał Lauri wraz z szefem protokołu p. Przeździeckim.

Orszak zamykało drugie pół szwadronu.

Wzdłuż ulic, które posuwał się orszak zbierały się większe i mniejsze gromadki publiczności z zaciekawieniem przyglądając się temu niezwykle i barwnemu pochodowi.

POWITANIE NA ZAMKU.

Na dziedzińcu Zamkowym w chwili, gdy przez bramę Zegarową wjechał powóz, wiozący nowego kardynała batalion piechoty przy dźwiękach fanfary, którą zagrała orkiestra wojskowa, sprezentował broń. U stóp schodów J. E. kardynał Lauri powitany został przez dwóch adjutantów Prezydenta, którzy wprowadzili go na salę Mirowską. Na sali tej stojący w ordynku oddział kompanji zamkowej oddał honory wojskowe. W salonie oficerskim powitał J. E. ks. kardynała komendant miasta plk. Rozen, otoczony orszakiem oficerów. Dalej w sali Canaletta powitało przybyłego Dostojnika Kościoła

dwóch urzędników protokołu dyplomatycznego, zaś w sali Audjencjonalnej szef kancelarii cywilnej Prezydenta p. Dzieciołowski i adjutant generalny pułk. Zahorski. J. E. kardynał Lauri przeszedł do gabinetu Konferencyjnego, gdzie zatrzymał się przez czas trwania audjencji ks. ablegata, która odbyła się w sali oficerskiej.

Księża ablegata Apostołskiego monsr. Chiarli przyjął p. Prezydent Rzplitej, mając po prawej ręce ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, po lewej zaś szefa kancelarii cywilnej p. Dzieciołowskiego. Księża ablegata wprowadził szef protokołu p. Przeździecki.

W SALI RYCERSKIEJ.

Ks. ablegat Chiarli wygłosił krótką mowę w języku łacińskim, dając wyraz radości, że danem mu jest złożyć dokument papieski właśnie w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ceremonia bowiem która dzisiaj zostanie dopełniona, odpowiada w szczególności sposobu godności i świetności Rzeczypospolitej. Przemówienie swe zakończył życzeniami dla Prezydenta i Rzeczypospolitej Polskiej „wszelkiego szczęścia i radości“.

Następnie ks. ablegat wręczył p. Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające od Ojca świętego.

W odpowiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił krótkie przemówienie w języku polskim, podnosząc zasługi monsr. Chiarli, desygnowanego przez Ojca św. w charakterze ablegata, oraz podnosząc te życliwe uczucia, jakie ks. ablegat żywi względem Polski, jak i nowego Księcia Kościoła. P. Prezydent zakończył swe przemówienie wyrażeniem Ojcu świętemu, za pośrednictwem księza Ablegata, zapewnienia synowskiego przywiązania i głęboko odczutej wdzięczności.

W KAPLICY ZAMKOWEJ.

P. Prezydent Rzplitej przedstawił następnie ks. Ablegatowi swe otoczenie, poczem przeszedł do gabinetu Marmurowego. Ks. Ablegat udał się w towarzystwie szefa protokołu p. Przeździeckiego do J. Em. ks. kardynała Lauri, znajdującego się w gabinecie konferencyjnym. Z kolei wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do kaplicy Zamkowej. Naprzeciw ołtarza zasiadł J. E. ks. kardynał Kakowski, mając po prawej ręce J. E. ks. prymasa Hlonda po lewej zaś J. E. ks. metropolitę Roppa. Na prawo na specjalnie przygotowanych fotelach zasiadli marszałek Polski Piłsudski oraz marsz. sejmu Rataj. W pierwszym rzędzie krzesel zajęli miejsca członkowie gabinetu z wicepremierem Bartlem na czele. Za nimi generalicja oraz przedstawiciele wyższych władz. Naprzeciw po lewej stronie kaplicy zasiadł korpus dyplomatyczny z ambasadorem Rzeczypospolitej francuskiej p. Laroche na czele. Wszyscy przybrani w galowe mundury.

Po jakimś czasie z sali Tronowej wyszedł orszak poprzedzony przez lokajów w czerwonej liberji. Orszak otwiera J. E. kardynał Lauri, mając po bokach ks. Ablegata i szefa protokołu p. Przeździeckiego. Za nimi postępowała kapitan gwardji papieskiej hr. Petrucci, sekretarze i adjutant p. Prezydenta. Kapelan p. Prezydenta

przeprowadził kardynała Lauriego do ołtarza.

Po chwili wszedł do kaplicy, poprzedzany przez dyrektora protokołu, szefa kancelarii cywilnej i adjutanta generalnego p. Prezydenta Rzplitej.

W tej chwili rozpoczął mszę św. biskup polowy Gall.

NAŁOŻENIE BIRETU NA GŁOWE NOWEGO KARDYNAŁA.

Po mszy św. ks. ablegat wyjął z futerału biret kardynalski, nadesłany przez Ojca św., złożył go na złotą tacy i oddał sekretarzowi. Sekretarz podszedł do p. Prezydenta, który wzięwszy z tacy biret, włożył go na głowę J. E. ks. kardynała Lauriego. Jednocześnie szef protokołu dyplomatycznego p. Przeździecki narzucił na ramiona nominata purpurowy płaszcz kardynalski. Ks. kardynał zdjął następnie biret z głowy i złożył ukłon Prezydentowi, poczem stanął przed ołtarzem, ks. biskup polowy zaś zańto-

nował „Te Deum“. J. E. kardynał Lauri udzielił zebrany pasterskiego błogosławieństwa.

Po skończeniu ceremoniału nuncjusz Lauri udał się do sal sąsiednich, aby zmieścić swe szaty, poczem wszyscy przeszli do sali Asambłowej.

Tutaj nuncjusz papieski odczytał swoje orędzie po łacinie, na które odpowiedział p. Prezydent Rzplitej.

Następnie p. Prezydent składał gratulacje nowemu członkowi Gremjum Kardynalskiego, poczem p. Marszałek Piłsudski składając życzenia kardynałowi prowadził z nim dłuższą rozmowę.

Po złożeniu życzeń przez ciało dyplomatyczne, duchowieństwo i przedstawicieli społeczeństwa p. Prezydent, nuncjusz papieski, przedstawiciele rządu przeszli do prywatnych apartamentów p. Prezydenta, gdzie odbyło się o godz. 1-ej w szczuplejszym gronie śniadanie. Cała uroczystość miała niezwykle podniosły, a zarazem i efektywny charakter.

Niemcy na falach nacjonalizmu.

Kanclerz Marx przedstawia wytyczne nowego rządu.

Niezdecydowane stanowisko demokratów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 25 stycznia.

Dzisiaj wieczorem kanclerz dr. Marx przedstawił frakcyjom przyszłej koalicji wytyczne, opracowane przez siebie programu rządowego. Program ten w definitywnym ujęciu zakomunikowany zostanie frakcyj demokratycznej w środę przed południem.

W kołach parlamentarnych powątpiewają, czy frakcja demokratyczna zdecyduje się wziąć czynny udział w nowym rządzie.

Konwent seniorów Reichstagu zbierze się jutro w południe celem oznaczenia

terminu plenarnego posiedzenia Reichstagu, na którym nowy rząd ma złożyć oświadczenie programowe.

ZABIEGI STRESEMANN.

Berlin, 25 stycznia.

Dzisiaj po południu minister Stresemann konferował z delegatami frakcji niemiecko-narodowej. Tematem obrad, które przeciągnęły się do późnego wieczora, była sprawa uzgodnienia stanowiska frakcji wobec zawartych w programie d-ra Marxa wytycznych, dotyczących polityki zagranicznej nowego rządu.

Przeciw religji.

Interpelacja P. P. S.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 25 stycznia.

Klub parlamentarny P.P.S. zgłosił wczoraj interpelację do prezesa Rady Ministrów w sprawie okólnika wydanego niedawno przez ministra Bartla, dotyczącego nauczania religji i wykonywania przez młodzież praktyk religijnych. Wcze-

śniej już okólnik ten zaatakowała PPS. w „Robotniku“, dowodząc, że jest on sprzeczny z konstytucją i konkordatem. PPS. domaga się zniesienia tego okólnika.

Rzecz godna zapamiętania, że pierwszym pismem, które okólnik ten zaatakowało, była rządowa „Epoka“.

Jeszcze krok naprzód w rozbudowie floty handlowej.

Przemysłowcy G. Śląska nabywają 4 nowe okręty.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 25 stycznia.

Wielki górnośląski koncern węglowy „Kobur“, postanowił w roku bieżącym stworzyć samodzielne towarzystwo morskie z kapitałem zakładowym, wynoszącym 7 milionów złotych.

Na zasadzie umowy zawartej z departamentem morskim w ministerstwie przemysłu i handlu, nowe towarzystwo otrzy-

ma w Gdyni dogodny teren, na którym wybuduje urządzenia ładunkowe najnowszej konstrukcji.

Towarzystwo to w ciągu najbliższych tygodni nabydzie zagranicą 4 okręty morskie, które będą użyte do przewozu na Bałtyku i na morzu Północnym.

W ten sposób nasza flota handlowa powiększy się o nowe kilkanaście tysięcy ton.

Sprawa zaareztowania posłów przed forum Sejmu.

Izba aprobowała stanowisko Rządu i Marszałka Rataja.

Rozpoczęcie wielkiej debaty budżetowej.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 25 stycznia.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek Rataj oświadczył, że dekrety, które wpłynęły do Sejmu odczytane będą jutro, następnie marszałek odczytał odpowiedź ministra sprawiedliwości na pisma marszałka w sprawie aresztowania posłów.

Po wpłynięciu wniosku o zezwolenie Sejmu na dalsze postępowanie, marszałek zwrócił się do komisji regulaminowej o załatwienie sprawy, lecz wobec protestu jednego z członków posiedzenie komisji nie odbyło się i w związku z tem odpaść musiał ostatni punkt dzisiejszego porządku dziennego, tj. sprawozdania w sprawie wydania aresztowanych posłów.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos poseł Sobolewski (Białoruska Hromada), który protestował przeciwko aresztowaniu posłów, przeciwko atakom na mniejszości narodowe i przeciwko pogromowi Hromady Białoruskiej, wreszcie po stawili wniosek, aby Sejm zarządził natychmiastowe zwolnienie zaareztowanych posłów przez rząd. W trakcie przemówienia posła Sobolewskiego marszałek parokrotnie przywoływał go do porządku.

Poseł Sochacki (Frakcja komunistyczna) postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi marszałka Piłsudskiego. Marszałek oświadczył, iż wniosku tego nie może oddać pod głosowanie, gdyż Sejm może odmówić wydania posłów, ale do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Sejm tylko marszałek ma prawo zażądać uwolnienia, opierając się jednak na informacjach, otrzymanych od ministra sprawiedliwości marszałek doszedł do przekonania, że nie może brać odpowiedzialności za zwolnienie aresztowanych. Decyzji swej marszałek nie motywuje, albowiem jest to dyskrecyjne prawo marszałka, a jeżeli Sejm miałby wątpliwości, czy prawo to jest w dobrych rękach, to ma prawo powołania na to stanowisko innej osoby. Wniosek posła Sochackiego może być rozpatrywany na jednym z najbliższych posiedzeń.

Następnie zabrał głos wicepremier Bartel, który oświadczył, co następuje:

OŚWIADCZENIE WICE-PREMJERA BARTLA.

Sprawa wydania sądom pięciu posłów których występna działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty i stwierdzona przez rząd, stanowi dla Państwa smutną konieczność państwową. — Sprawa pozbawienia wolności tych pięciu posłów stanowi smutną konieczność dla p. Ministra Sprawiedliwości. Co do meritum sprawy, to pragnę podkreślić z tej wysokiej trybuny, że skonstatowanie akcji wrogiej względem Państwa musiało pociągnąć za sobą szybką i zdecydowaną reakcję ze strony rządu.

Pragnę podkreślić dalej, że z tą samą stanowczością rząd uniemożliwi na przyszłość każdą akcję analogiczną. Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uważać tę część działalności antypaństwowej za udaremnioną. Nie wchodząc w szczegóły, nie chciałbym jednocześnie stać się siewcą jakiegokolwiek paniki.

AWANTURA POS. WOJEWÓDZKIEGO

W tem miejscu poseł Wojewódzki wykrzyknął: „dowody”, za co marszałek przywołał posła Wojewódzkiego do porządku z zapisaniem go do protokołu. Po nieważ poseł Wojewódzki w dalszym ciągu rzucał różne okrzyki marszałek wykluczył posła z dzisiejszego posiedzenia i wezwał go, aby wyszedł z sali. Wobec dalszych wykrzykników marszałek wykluczył posła Wojewódzkiego na dwa posiedzenia i wezwał go ponownie do opuszczenia sali. Gdy to pozostało bez skutku, marszałek wykluczył go na trzy posiedzenia, wzywając posła do wyjścia z sali oraz dodał, że w razie niezastosowania się do tego proponuje Sejmowi wykluczenie posła Wojewódzkiego na miesiąc. Ponieważ poseł Wojewódzki ciągle krzyczał, marszałek zaproponował Sejmowi

kluczenie go na miesiąc, co Sejm większością głosów uchwalił.

WICE-PREMJER PRZEMAWIA DALEJ.

Propaganda, wroga dla Państwa Polskiego zdołała opanować w groźnym stopniu nieznaczny tylko obszar terenu państwa. Rząd nie uważał za wskazane wystąpić z surowymi represjami w stosunku do ludności, nie orientującej się w metodach i celach jej nieproszonych opiekunów. Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców świadomych działania na szkodę państwa, zresztą państwo nie może tolerować i pozwolić na bezkarność ludzi, którzy zasłonięci godnością poselską dopuszczają się aktów jawnej zdrady, a nie jest zadaniem Sejmu polskiego udzielenie im prawa azylu. Logika rzeczy wymaga, aby rozpatrzenie materiału i danych obciążających zostało dokonane z potrzebą w tej sprawie dokładnością, a tylko odpowiednia komisja jest powołana, że użyje słów regulaminu „do przygotowania dla Sejmu przedmiotu obrad”. Wszystkie materiały i motywy będą w formie możliwie szczegółowej i ściślej przedłożone tej komisji przez rząd. W imieniu rządu proszę Panów o odesłanie wniosku do komisji regulaminowej.

Wniosek został odesłany do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej po czym marszałek przerwał posiedzenie Sejmu na 10 minut.

DEBATA BUDŻETOWA.

Po przerwie marszałek podał do wiadomości uchwałę konwentu seniorów co

do kontyngentu czasu, przysługującego poszczególnym klubom w dyskusji budżetowej. Dyskusja ta ma się toczyć codziennie przed południem i po południu do dnia 10 lutego z przerwą od dnia 30 stycznia do dnia 2 lutego.

Z kolei Izba przystąpiła do rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28. Przemawiali wczoraj generalny referent poseł Byrka i przedstawiciel Z. L. N. prezes Głabiński. Rząd ograniczył się tylko do wystąpienia ministra skarbu przy rozprawie nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Nie można powiedzieć, by rząd okazał nadzwyczajne zainteresowanie dla wczorajszych obrad. Pomimo generalnej dyskusji budżetowej nie zjawili się na ławach prezes Rady Ministrów i kilku innych ministrów.

Referat generalny posła Byrki dał mu sposobność zademonstrowania jeszcze raz swego swobodnego przedstawiania zagadnień w sposób feljtonowy, pełen złośliwości i dowcipu. Ciekawe zestawienia, odnoszące się do budżetu wojskowego przytaczał poseł Byrka.

Nasze wydatki efektywne wynoszą 327 milionów złotych w złocie, przyczem na jednego żołnierza przypada 1,106 zł., tym czasem Niemcy wydały 857 milionów, a na jednego żołnierza przypada 7,580, Rosja 1,661 milj., na jednego żołnierza 2,760, Anglia 630 milionów, na jednego żołnierza 7 tys., Francja 1,527 milj., na żołnierza 2,200, Czechosłowacja 237 milj., na jednego żołnierza 2,467.

Jakkolwiek poseł Byrka jest optymistycznie usposobiony co do kwestji realne go budżetu, przestrzega jednak rząd, że

budżet nasz opierał się o pomyślne konjunktury od nas niezależne, a obecnie zaś wzrasta zastój, wzrasta bezrobocie i drożyzna oraz wysuwa się problem plac.

WATPLIWOŚCI POS. GŁABIŃSKIEGO

Następny mówca pos. Głabiński (ZLN) wyraził wątpliwość co do równowagi budżetu, gdyż opiera się ona na stanie dochodów z 1926 r., który był wyjątkiem. Stan gospodarczy nie polepszył się o tyle, by liczyć na większy napływ podatków. Zaległości są znaczne i odsetki za zwłokę rosną, co nie świadczy o dobrym stanie gospodarki, a liczne egzekucje są dowodem trudności, nie zaś złej woli.

Ubolewając, że rząd ten nie wypowiedział się przed sejmem w sprawie swego programu w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, mówca oświadcza, że budżet jest koniecznością państwową, ale ani temu rządowi, ani żadnemu innemu, który się opiera na zasadzie divide et impera i nie będzie dążył do połączenia wszystkich wartości politycznych w narodzie, Z. L. N. budżetu nie uchwali i do żadnego takiego rządu zaufania mieć nie będzie.

Na tem sprawy nad budżetem odroczo no do jutra.

W czasie przemówienia posła Głabińskiego przeszkadzał mu Kosicki z ramienia Ukraińców, zarzucając cynicznie brak lojalności ze strony Polski wobec mniejszości.

Przed dyskusją i po niej Sejm załatwił dwie ustawy po referacie posła Patora, opartym na rzeczowym tle polskiego eksportu i importu, przyjęto w trzech czytaniach ustawę o zmianie statutu komitetu floty narodowej, a po referacie posła Kainackiego ustawę o zmianie postanowień sanacyjnych w sprawie nauczycielstwa.

Przy omawianiu tej noweli komunistki i PPS przez usta posłów Sochackiego i Smólskiego zgłosili poprawkę o rozszerzenie noweli dla celów wyrażnie demagogicznych, wiedząc o tem dobrze, że na pokrycie brak środków.

Poprawka ta się nie utrzymała.

Krwawe chmury na Dalekim Wschodzie.

Anglja zapowiada zbrojną interwencję w Chinach.

Rząd kantoński ogłosił manifest przeciw mocarstwom.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Rzym, 25 stycznia.

Ambasador angielski w Rzymie doręczył rządowi włoskiemu w Rzymie notę określoną, którą angielskie ministerium spraw zagranicznych wysłało do wszystkich mocarstw. Nota dotyczy obecnej sytuacji w Chinach i proponuje udzielenie dalszych koncesyj Chińczykom. Gdyby jednak ustępstwa wymienione w notcie angielskiej, miały być nie do przyjęcia, wntczas zapowiedział nota wojskowa interwencja.

W czasie, w którym dyplomatyczne rokowania mocarstw z Chińczykami toczyły się bieżąco, zjawiały się w portach chińskich angielskie siły zbrojne, znajdujące się na wodach chińskich.

Wobec pochodu armii kantońskiej na Szanghaj, oświadczały w kołach rządowych angielskich, że Anglja nie ma zamiaru przeciwstawić się zajmowaniu Szanghaju przez wojska południowe.

NEZALEŻNOŚĆ CHIN POŁUDNIOWYCH.

Londyn, 25 stycznia.

Rząd kantoński wydał manifest, w którym ogłasza niepodległość zajętych prowincji i niezależność południowych Chin od wpływów terytorjalnych i administracyjnych obcych mocarstw. Manifest następnie stwierdza, że prawa obywateli obcych będą chronione i bronione ale tylko przez władze chińskie a nie przy pomocy obcych bagnetów i kanonierek.

Rząd kantoński wolałby raczej w rokowania usunąć główne różnice zdań pomiędzy Chinami a mocarstwami, niż wdać się w zbrojny konflikt.

Rząd kantoński wyraża gotowość do rokowań z mocarstwami, ale z każdym mocarstwem odrębnie i tylko na podstawie uznania wzajemnego i równouprawnienia gospodarczego oraz wzajemnego poszanowania politycznej i terytorjalnej suwerenności.

Manifest wywołał w kołach obcych mocarstw przykre wrażenie.

MOBILIZACYJNE ZARZĄDZENIA ANGIELSKIE.

Londyn, 25 stycznia.

Ministerjum wojny ogłosiło wezwanie do rezerwistów zwolnionych z wojska w ciągu ostatnich 2 lat, aby byli gotowi każdej chwili do powołania w szereg i do wyjazdu do Chin. 8-my batalion pułku Indyj

Na tropie sprawców podkopu pod Bank Dyskontowy.

Plany podkopu opracowano w więzieniu Mokotowskim.

Warszawa, 25 stycznia.

Policja warszawska prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie podkopu pod skarbiec Banku Dyskontowego.

Przed paru tygodniami aresztowano w Warszawie znanego kasjarza Szewczyka, który w kronikach kryminalnych zapisał się swymi występami w Kijowie i innych miastach Rosji. Szewczyk podejrzany jest o finansowanie całego przedsięwzięcia.

Obecnie w Gdańsku aresztowano międzynarodowego kasjarza o bardzo bogatej przeszłości kryminalnej, który, według wszelkich danych, brał udział w przeprowadzeniu podkopu.

skiego, 4-ty batalion pułku brytyjskiego i 2-gi batalion pułku Jerzego, stacjonowane na Malcie, otrzymały rozkaz ostrego pogotowia wobec możliwości ekspedycji do Chin.

Donoszą z Kalkuty, iż 20-ta brygada indyjska została zmobilizowana na wypadek wyjazdu do Chin.

KONCENTRACJA CZERWONEJ ARMII NAD GRANICĄ MANDZUŃSKĄ.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 25 stycznia.

Wobec groźnej sytuacji nad granicą mandzurską sztab generalny czerwonej armii postanowił wysłać nad granicę Mandzurji wzmocnione siły zbrojne w liczbie 20.000 ludzi.

Min. Moraczewski zrzekł się mandatu poselskiego z powodu nieporozumienia między rządem a P. P. S.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 25 stycznia.

Minister Jędrzej Moraczewski, który piastuje od dłuższego czasu mandat poselski, nadesłał na ręce marszałka Sejmu list, w którym oznajmił, że zrzeka się mandatu poselskiego.

Powodów należy szukać we wzrastającym nieporozumieniu między rządem a PPS. Szczególnie dotknęły go ostatnie uchwały Związków Zawodowych, skierowane przeciwko rządowi, a motywowane względami gospodarczymi.

Podpalacze Europy przy pracy.

Agenci Kominternu podróżują.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 25 stycznia.

Ostatnio przybyła tutaj z Moskwy grupa agentów „Kominternu”, którzy przez pewien czas zamieszkiwali w poselstwie sowieckim, a następnie udali się za podrobionymi paszportami do Wiednia

z wyjątkiem dwóch, którzy udali się do Paryża.

Między wspomnianymi agentami, którzy uważani są za najdzokniejszych funkcjonariuszy „Kominternu”, znajdować się miał również sprawca znanego zamachu dynamitowego na katedrę sofijską.

O SILNY STAN ŚREDNI.

Łódź, 25 stycznia.

Państwo, które pragnie znajdować się w stosunku do innych państw na jednym poziomie gospodarczym i nie chce pozwolić, by zostało pod tym względem wyprzedzone, musi bacznie obserwować nurtujące prądy w państwach sąsiednich i przyszczać na swój grunt wszystko to, co może służyć do podniesienia gospodarstwa narodowej. Inna rzecz, że zawsze może na idee przejęte, przystosowywać do indywidualnych warunków panujących w danym kraju. W państwach Europy Zach. obserwuje się żywy prąd w kierunku oparcia polityki gospodarczej na opinii poszczególnych sfer zainteresowanych. Dobrym tego przykładem są dzisiejsze Włochy, które podniosły się pod względem ekonomicznym, zawdzięczając to jedynie polityce Mussoliniego, który oparł się w swoich poczynaniach na sferach gospodarczych, zorganizowanych w Związki zawodowe i gospodarcze. Jeśli porównamy politykę gospodarczą Niemiec czy młodej Czechosłowacji z polityką stosowaną w państwie naszym, ze smutkiem stwierdzić będziemy musieli, iż porównanie to wypadnie dla Polski ujemnie. W państwach wyżej wspomnianych związki gospodarcze w całości polityki gospodarczej odgrywały wybitną rolę, gdy tymczasem u nas bywały one dotychczas całkowicie ignorowane. Czy to ciała ustawodawcze, czy rządowe stanowiły o szeregu spraw żywotnych i mających wielki wpływ na rozwój warsztatów pracy, nie zaskakując nawet w wielu wypadkach opinii bezpośrednio zainteresowanych. Rzecz oczywista, iż musiałoby się to odbić w ujemny sposób na położeniu gospodarczym państwa, w szczególności zaś na samodzielnych warsztatach pracy.

Jeżeli następnie zważy się, iż pewne aggrupowania sejmowe, uchodzące nawet za narodowe, ulegając radykalizmowi, który był charakterystycznym dla czasów powojennych, przeliczywały się w re formach ustawodawczych z zakresu życia gospodarczego, z grupowaniami lewicowymi, socjalistycznymi, wówczas nie będziemy się dziwić, skąd tyle ustaw nie przystosowanych do wymogów życia, skąd tyle postanowień biorących w ochronie pracobiorców, wymierzonych całkowicie przeciw warsztatom pracy i stwarzających im jak najgorsze warunki rozwoju.

Wystarczy przypomnieć reformę rolną lub rozporządzenie Prezydenta w przedmiocie rewizji koncesyj, pozatem zaś te wszystkie ustawy wkraczające w dziedzinę socjalną — by raz jeszcze stwierdzić brak należytego zrozumienia potrzeb i konieczności naszego życia gospodarczego oraz by wysunąć tezę, iż dotychczasowe władze, tak ustawodawcze, jak i rządowe, traktowały wszelkie choćby najwięcej podstawowe i żywotne sprawy dla czynników gospodarczych pod kątem widzenia interesów swoich... wyborców, czyniąc ze spraw ogólnego dobra państwa, spraw jednostek, względnie pewnych tylko grup społecznych.

Zacytowane wyżej ustawy w konsekwencji grożą obywatelom państwa niczym więcej, jak tylko najwzrostem... wywłaszczeniem. Wszak przymusowa parcelacja dóbr, jako wynik reformy rolnej, t. zw. rewizja koncesyj, to nie co innego jak odebranie własności jednemu i oddanie jej obywatelowi drugiemu.

Jeśli w podobny sposób miała być prowadzona polityka i w przyszłości, — wówczas wcześniej, czy później stosunki gospodarcze w Polsce musiałyby ulec całkowitemu spaceniu. Rozbudowane ponad wszelką miarę ustawodawstwo socjalne, z drugiej strony zaś ustawy w zakresie podatkowym, hamujące normalny rozwój warsztatów pracy, spowodują powolne za mierzanie życia gospodarczego kraju.

W imię tedy przyszłości, społeczeństwo tendencjom tym musi się przeciwstawić i to nie tylko w imię interesu sfer partykularnych, lecz przede wszystkim w imię dobra ogółu, w imię dobra państwa.

Praca w tym kierunku jest już rozpoczęta. Sfery, najwięcej i najboleśniej od czuwające politykę partii, a więc war-

szaty rzemieślnicze, drobno i średnio-przemysłowe, łącznie z kupiectwem przeżywającym dziś krytyczne chwile, poczuwając się do przynależności do stanu średniego, postanowiły stworzyć silny wał ochronny przeciw dotychczasowym metodom polityki gospodarczej państwa. Hasło zorganizowania silnego stanu średnie-

go na podłożu wybitnie gospodarczym, z odrzuceniem wszelkich momentów partyjno-politycznych, z dnia na dzień jest popularniejsze.

W zorganizowanej sile stanu średniego, tego ośrodka miast oraz w jego dobrobycie, leży przyszłość miast naszych, a tem samem i państwa. (R)

LISTY z PARYŻA.

Radykałowie, socjaliści i komuniści.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Łódzkiego”).

Paryż, w styczniu.

Senator Maurycy Sarraut, prezes francuskiej partii radykalno-socjalistycznej, wygłosił mowę polityczną na ostatnim zebraniu rady naczelnej stronnictwa. Miała ona na celu obronę radykałów przed zarzutem „konkubinat” z komunistami.

— Czy kto się na to zgadza czy nie — mówił sen. Sarraut, partia radykalna jest najmocniejszą zaporą przeciwko komunizmowi...

A jednak faktem jest, że 9 stycznia, przy wyborach senackich, w dep. Sekwany byliśmy świadkami bloku radykalno-socjalno-komunistycznego. Dzięki tej współpracy prawica została pobita, a na 10 nowych senatorów ma Paryż z okolicą dwu „socjal-komunistów”. Z tego co wiemy o nastrojach radykałów, socjalistów i komunistów francuskich, jest rzeczą pewną, że tego rodzaju sojusze wyborcze będą regułą we wszystkich miastach i okręgach przemysłowych przy wyborach do Izby Posłów w maju 1928 r.

Radykałowie są partią chorującą na uwiąd starczy; program swój wykonali, a odnowić się nie umieli. Działają już nie mając monopolu na przedstawicielstwo drobnej burżuazji. Muszą wpływy swe dzielić z socjalistami na lewicy, a na prawicy zjawia się ruch chrześcijańsko-społeczny. Ten ostatni jest jeszcze słabutki, ale w pewnych dzielnicach kraju (Alzacja, Bretania, Północ i t. p.) stanowi już siłę, z którą trzeba się liczyć. Radykałowie są niewątpliwie z partiami narodowymi przeciwko doktrynie komunistycznej, ale równie niewątpliwie pójdą przeciw tym partiom z wyborcami komunistycznymi.

Tak postępując, mają zawsze radykałowie w myśli cyfry wyborów z maja 1924 roku. Dały one wprawdzie większość Kartelowi Lewicy, o ile chodzi o ilość uzyskanych mandatów. Kartel przecież nie uzyskał większości głosów w kraju. O tem zapominać nie należy.

Oto jak się rozdzieliły głosy dnia 11 maja 1924 roku:

Prawica	— — — —	330,000
Blok Narodowy	— — — —	3,200,000
Republikan. lewicy	— — — —	1,000,000
Kartel lewicy	— — — —	2,644,000
Socjaliści	— — — —	749,000
Komuniści	— — — —	875,000

Razem 8,798,000

Z powyższej tabelki widzimy, że nawet z komunistami Kartel nie uzyskał w kraju większości, bo tylko 4,268,000 głosów, kiedy na stronnictwa uniarkowane przypada 4,530,000. Kartel wygrał tylko dzięki szczęśliwemu dla siebie ugrupowaniu głosów w okręgach oraz wielkiemu uprzywilejowaniu, jakie obecne prawo wyborcze daje listom, które w danym okręgu najwięcej głosów otrzymały. Zarówno radykałowie, jak i socjaliści nie chcą swych szans opierać w roku 1928 na podstawach tak lotnych. Dlatego przygotowują współpracę wyborczą z komunistami.

Trudno jest ustalić ilu w roku 1924 było naprawdę wyborców radykalnych, a ilu socjalistycznych, albowiem w większości departamentów zgłoszono listy wspólne, a w niektórych socjaliści woleli iść do urn osobno.

Na 2,644,000 głosów wspólnych socjaliści uzyskali prawdopodobnie połowę, co dowodziłoby, że w roku 1924 około 1,300,000 wyborców solidaryzowało się z radykałami, a 2 miliony z socjalistami. Fakt, że socjaliści nie chcieli z radykałami dzielić władzy i odpowiedzialności sprawił, że w szeregach wyborców kartelowych nastąpiło przesunięcie na rzecz

socjalistów. Gabinet p. Poincaré'go — gdzie p. Herriot jest ministrem, a wobec którego p. Blum jest w opozycji — przesunięcie to umocni. Skutek będzie taki, że z przyszłych wyborów wyjdzie dwa razy więcej socjalistów niż radykałów. Wzrośnie również liczba komunistów.

Zachodzi jednak pytanie, co za interes mają komuniści wchodzić do takiego bloku wyborczego, gdzie spotykają się ze swymi największymi wrogami, bo „socjal-zdrajcami”? Bezpośredniego interesu nie mają żadnego. Ale patrz dalej. Wiedzą doskonale, że rewolucja we Francji dziś jest niemożliwa, a jutro mocno wątpliwa. Doktrynerskie odosobnienie

ułatwia w czasie wyborów taktykę partiom prawicy komunistów. Dlaczego nie wygrać ałutu, jakim jest posiadanie prawie miliona wyborców, dla zwiększenia przedstawicielstwa komunistów w Parlamencie, dla stania się arbitrem pomiędzy radykałami a socjalistami? Jest to oportunistyczne, ale Moskwa będzie miała z takiej taktyki o wiele więcej korzyści niż z dotychczasowej komunistycznej prawowierności Cachin'ów, Doriot'ów i Vaillant-Couturier'ów. Jest rzeczą jasną, że nie te miernoty umysłowe tę nową taktykę obmyśliły. Została ona im narzucona przez Komintern.

Kazimierz Smogorzewski.

Oczem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

GŁOS PRAWDY.

Problem granic uprawnienia etycznego — gdyż nie o przepisy prawne chodzi — krytyki dziennikarskiej był już wielokrotnie przedmiotem rozważań. Zwykle dzieje się tak, że zwolennicy danego kierunku, względnie rządu uważają krytykę tego rządu za szkodliwą dla państwa w ogóle. Czasem tak istotnie jest. Takie stawianie sprawy jest dla pewnych publicystów bardziej żenujące, niż najgroźsze przepisy prawne, grożące zamknięciem piśmi i wysokimi grzywnami.

Ale są nieraz przejawy, przeciw którym właśnie kategorię nakaz sumienia zmusza do zabrania głosu i do uderzenia na alarm.

P. Gustaw Daniłowski, znany pisarz i publicysta o poglądach całkowicie lewicowych i jeden z wybitniejszych pilsudczyków, umieścił na łamach „Kurjera Por.” ostry artykuł, w którym występuje przeciw ponownej fali nieprawości, jaka zalewa różne dziedziny naszego życia państwowego. Asumpt do tego wziął z faktu działalności zgoła destrukcyjnej niejakiego p. Grubera, dyr. Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, działalności szkodliwej, a w tajemniczy sposób posiadającej potężne wpływy w walce z tymi, co chcieli zdemaskować jego szkodnictwo. P. Daniłowski kończy swój artykuł z akcentem niemałego rozgoryczenia:

„Aranżerowie tej afery, sanatorzy, którzy są wymownym dowodem, jak najpiękniejsza idea zmienia się w potworną karykaturę w rękach ludzi złośliwych i małych, starali się stworzyć szereg dokonanych faktów, przypuszczając, że w ten sposób ostatecznie ubiją sprawę. Ale stoją ponad nimi wysokie czynniki, które chyba zechcą wniknąć w tę sprawę, czy p. Gruber, tamując rozwój instytucji nie działał na rękę obcym kapitalistom, których jej istnienie jest solą w oku. Niepodobna by w Polsce plemię się nadal tyle nieprawości, by walka ze złem była z góry skazana na przegrane, by prawda miała być zawsze zwałconą przez fałsz i intrygę, by człowiek, który w romantycznym złudzeniu, że słuszna sprawa zwyciężać musi, ginał opłatany matactwami solidarności kłiki.

Krwawa ironia staje się hasło sanacji, gdy się usuwa od pracy państwowej ludzi wysokiej wartości, na których nadmiar narzekać chyba nie możemy. Wierzę niezłomnie, że sprawa ta sprawiedliwie załatwiona będzie. I pragnę, by te słowa moje, płynące z głębi zatroskanego sumienia, słowa prawdziwe i bez krzywej obłudy, doszły do wiadomości najwyższej władzy, postanowiłem odbitkę powyższego artykułu przesłać p. Prezydentowi i wszystkim ministrom”.

SWÓJ DO SWEGO.

Ze P.P.S. stanowi jeno awangardę bolszewizmu, torująca i ułatwiająca dro-

gę — dowodzonego tego wielokrotnie. Życie coraz częściej to potwierdza. Oto „Gaz. Por. Warsz.” donosi:

„Wczoraj na zebraniu Rady Kasy Chorych zaszedł fakt bardzo znamienity: komuniści podali sobie ręce z socjalistami (PPS). Zblokowali się. I razem objeli rządy tą instytucją. Prezesem Rady Kasy Chorych został p. Garstecki (PPS), wiceprezesem zaś — p. Burzyński (komunista).

Czego można się spodziewać po nowej spółce, widać z programowego przemówienia komunisty Burzyńskiego: twierdził on, że poprzedni zarząd Kasy Chorych prowadził niszczącą gospodarkę, na dowód czego przytoczył ofiarę daną z Kasy na „Lige Obrony Powietrznej Państwa” w sumie 5,000 zł.

Ten wstrętny zarzut spotkany został ostrymi okrzykami protestu. Jedynie tylko nowi sprzymierzeńcy komunistów — pepesowcy — milczeli jak groby.”

Proces Garibaldi-Macia.



W Paryżu odbył się w tych dniach historyczny proces przeciwko pułkownikowi Macia oraz Garibaldiemu. Na naszej ilustracji widzimy pułk. Macia podczas mowy obrończej.

Tajemniczy wróg pięknych kobiet.

Kuba Rozpruwacz grasuje...

Dziewczęta w Bridgeport nie opuszczają mieszkań. Sześć dziewcząt odniosło ciężkie rany. 300 detektywów szuka zbrodniarza.

w) Cała prasa amerykańska pisze o sensacyjnej zagadce kryminalnej, która od roku zaprzęta uwagę publiczności amerykańskiej i sporo kłopotu narobiła policji. Obecnie ta tajemnicza sprawa zbliża się do rozwiązania.

Afera przypomina straszliwe dzieje sławnego rozpruwacza londyńskiego Jacka, którego nazwisko uniemożliwiło się krwawymi zgłoskami w kronice policyjnej. Tym razem chodzi również o szereg zamachów morderczych, dokonanych wyłącznie na młodych, pięknych dziewczętach w mieście amerykańskim Bridgeport.

Pierwszy taki zamach dokonany został w styczniu 1926 r. w godzinach wieczorowych. Młoda, niezwykle piękna Włoszka, Marja Annunziata Burgini, zatrzymała się przed pewną księgarnią, czekając na ojca, który wszedł na chwilę do sklepu. Nagle zjawił się przed nią jakiś mężczyzna. Ledwie miała czas mu się przyjrzeć, nieznajomy skoczył ku niej, uderzył ją nożem w okolice brzucha i uciekł. Dziewczyna z krzykiem padła na chodnik, brocząc w krwi. Na jej krzyk przeraźliwy wypadł ojciec oraz personel księgarni. Zgromadzili się również licznie przechodnie. Rzucono się w pościg za bandytą, ale na próżno. Na szczęście rana nie okazała się śmiertelna.

Przyszłszy do zdrowia, mogła podać ofiarę zamachu tylko kilka szczegółów, dotyczących rysopisu zbrodniarza. (Niski brunet, dosyć szczupły, przyzwyczajony ubrany).

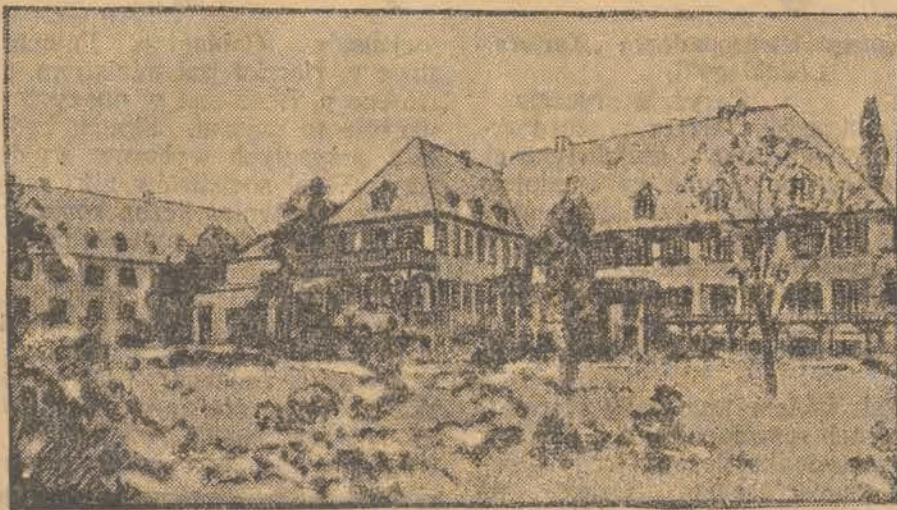
22 lutego powtórzył się zamach, a ofiarą jego padła również w godzinach wieczorowych miss Alfred Cook, 17-letnia córka kupca, która chciała nadać list na pocztę. W uliczce, biegnącej obok poczty dopadł ją jakiś człowiek i zranił znowu w okolice brzucha. I tym razem rana nie była śmiertelna. Podobny los spotkał 13-letnią Elżę Schwarz i jeszcze parę pięknych dziewcząt. Na mieszkańców miasta padł istny postrach. Dziewczęta tamtejsze przestały ukazywać się na ulicach, zwłaszcza w porze wieczornej.

Na tajemniczego Kubę Rozpruwacza zaczęto urządzać całe obławy. Rodzice zagrożonych dziewcząt wynajęli aż trzydziestu detektywów. Mimo ich działalności, mimo gorliwych starań i poszukiwań po-

licji — zbrodniarza przez długi czas nie zdołano pochwycić. Wreszcie jednak detektyw Harry Nilslu, sprowadzony z Nowego Jorku, zdołał sprawę pchnąć na nowe tory. Mianowicie twierdzi on stanowczo, iż owym straszliwym rywalem Jacka londyńskiego jest 20-letni syn za-

możnego kupca, Walter Smith, student medycyny, osobnik zwyrodniały na tle sadystycznym. Waltera Smitha, młodzieńca o niezwykle korzystnym i ujmującym wyglądzie zewnętrznym aresztowano, ale uwięziony stanowczo się wypiera wszystkiego.

Międzynarodowy instytut badań naukowych.



Obecnie przystąpiono w Berlinie do budowy potężnego gmachu poświęconego wyłącznie badaniom naukowym. Zdjęcie nasze przedstawia projekt tej budowy.

Opinia o tańcach nowoczesnych.

Jeszcze o Charlestonie.

w) Znany rosyjski krytyk i teoretyk baletowy W. Swietłow, żyjący obecnie w Paryżu, wyraził w liście do ryskiej gazety „Siegodnia” swe poglądy na t. zw. tańce nowoczesne. Między innymi stara się odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego tańce wielkie trzymały się tak długo, a współczesne drobne monety taneczne nawzajem stale się wypierają?” Swietłow jest zdania, że „nauczyć się tańców skomplikowanych nie jest rzeczą łatwą, gdyż wymaga to trudu, wytrwałości i czasu. Tańców pojedynczych, uproszczonych do

najdalszych granic możliwości, każdy się łatwo nauczy w ciągu kilku dni, a nawet kilku godzin. Ale co potem mają robić zawodowi tancerze dancingów, profesorowie „tańców modnych”, którzy za godzinę nauki charlestonu pobierają 150 franków? Charleston jest do tego stopnia głupim tańcem, że każda najmniej zdolniejsza dziewczyna może się go nauczyć w ciągu wieczoru. Cały Paryż tańczy charleston, nawet służące biegają do miasta po jakąś drobnostkę, a tymczasem na bruku wtapują nogami, przygotowując się na wie-

W kotle zrewoltowanej Azji.

Chińskie stowarzyszenia bandyckie

w) W Chinach były od pradawnych czasów bardzo rozszerzone tajne organizacje. Całe życie polityczne przejawiało się w formie tajnych organizacji, a w tradycji chińskiej zachował się szereg podań o bohaterskich czynach ich członków. Związki polityczne rozszerzyły się zwłaszcza w Chinach południowych.

One to pracowały stale nad obaleniem monarchii, dopóki nie doprowadziły do jej upadku. Było to coś w rodzaju mafii europejskiej, system trójkowy lub piątkowy. Dość dziwne, niemniej jednak bardzo rozszerzone są związki bandyckie, tajne i jawne, rządzące nieraz całymi okolicami. Częste wojny domowe w Chinach sprzyjały rozwojowi tych związków, ponieważ po skończonej wojnie dowódcy rozpuszczali swe armie do domu, nie zastanawiając się nad tem, co mają ze sobą zrobić tysiące ludzi, pozbawionych rzemiosła.

Zdemobilizowane wojska wstępowały do band już istniejących lub tworzyły nowe. Na wypadek wojny wstępowały bandyci znowu do wojska, tworząc w ten sposób we wszystkich armjach chińskich znaczny procent. Działają też na własną rękę. Pomagają temu, kto daje rekompensatę lepszemu „zarobku”. Często napadają i łupią całe miasta, zdarza się też, że wycinają w pień ludność całych miasteczek. Jedną z takich rzezi, której ofiarą padło przeszło 1000 ludzi, miała miejsce przed dwoma tygodniami. W 1919 r. jedna z band północno-chińskich wyrabowała doszczętnie jedno z większych miast, Pogranicznaja. Dla urozmaicenia bandyci chińscy napadają czasem na pociągi. Po skończeniu wojny domowej rząd chiński będzie miał ciężką pracę z wytepieniem tych związków bandyckich.

czór. Niema już kogo uczyć. Trzeba wymyśleć nowy taniec, trzeba zarabiac pieniądze, aby jakoś żyć. A wtem za naszą cichą zgodą przychodzi z Ameryki mnóstwo tańców dzikich według mody negrów i goryli, zaczyna się skakanie, wywijanie ciałem i tupanie, które w krótkim czasie przechodzi w modę, „profesorowie” znowu zaczynają zarabiac po 150 franków na godzinę, a poczciwi śmieją się z głupoty ludzkiej. Taką jest nasza epoka, epoka ciasnych sal, braku czasu i drożyzny potrzeb życiowych. Takim jest prawo ekonomiczne i demokratyczne, dostosowane do sztuki muzy Terpsychory.

OUY DE TÉRAMOND.

Maszyna do pisania.

Ze sto razy już chyba Wiljam Rathburn sięgał dzisiaj po słuchawkę, zadając stale jedno i to samo pytanie:

— Hallo!... Lewis Randolph?...

— Well!... Co robi sztyft?...

— Ciagle jeszcze na tem samym miejscu tańczy?... Well!...

Wiljam Rathburn, poważany uczeń Edisona od dłuższego już czasu łamał sobie głowę nad rozwiązaniem zagadnienia pisma na odległość na podobieństwo telegrafu bez drutu i telefonu. Próbując i utępszając niezmordowanie aparat doświadczalny nabrał przekonania, że sztyft nie może stać zawsze na jednym miejscu, lecz pewnego dnia... ruszy i pisać będzie!

Jeśli eksperyment się uda, każdy człowiek w każdym zakątku globu ziemskiego utrwałać będzie bez żadnego pośrednictwa myśli swoje na skrawku papieru.

Oznaczałoby to poprostu koniec wszechświatowej organizacji pocztowej, śmierć wszechwładnego dziś telegrafu!

Cóż to szkodzi?

Czyż każdy postępek nie burzy przeszłości?

A wynalazca nie przejmując się jednak ewentualnością tego rodzaju!

Znów zażądał połączenia ze swym laboratorjum w Buxley, gdzie ulokował pewnego młodego inżyniera, który dość był uzdolniony na to, aby mu w jego doświadczeniach pomagać.

— Hallo!... Lewis Randolph?...

— Well!... Co robi sztyft?...

Lecz tym razem błędy i z drżącymi rękami podskoczył w górę; wezwany bowiem, odparł:

— Pisz!

Już pędzi w swem aucie ku o sto mil odległemu Buxley poprzez nierówne malownicze okolice Kansasu.

Zagłębił w poduszkach, nadzieją i trwogą naprzemian miotany, kropla po kropli poił się radością triumfu, boskiem umiesieniem wynalazcy, któremu dane jest urzeczywistnienie snu swego, dzieła geniusza ludzkiego oglądać!

Już widzi sylwetkę Buxley... Rozróżnia sieć anten pod tarasem stacji elektrycznej...

Stoi już w gabinecie chwilowo nieobecnego inżyniera, którego nagle wezwano na przeciwległą stronę rzeki dla zbadania mechanizmu niesfornie sprawującej się turbiny.

Wiljam Rathburn, usiadłszy w oczekiwaniu przy biurku, sięgnął machinalnie po plikę leżących na nim papierów.

Nagle dreszcz przejął go nawskroś.

Pomiędzy zebranymi tam listami znalazł pismo swej żony...

Jakkolwiek listy pisane były na maszynie, własnoręczny podpis ją zdradził. Ból śmiertelny nim owładnął.

Padł, łkając na fotel.

Po chwili jednak, irzeźwy, do logiki faktów i samodyscypliny przywykły człowiek opanował się i automatycznie równym i spokojnym krokiem opuściwszy gabinet, rzucił w przedpokoju odzwierne pytanie:

— Kiedy Lewis Randolph wróci?

— O piętej, — odpowiedziano mu.

— Well!

Powrót do domu był o wiele mniej spokojnym, niż droga do Buxley.

Od rana wiszcząca w powietrzu burza zerwała się nagle. Zygzałki błyskawicy przeszywały sklepienie niebieskie. Gwałtowny deszcz z szumem opadał na ziemię. Z pod kół pedałowego sta tryskały spiralne fontanny wody. Na podobie-

stwo legendarnego smoka auto mknęło wśród rozpetanych żywiołów.

— Prędejl! — nalegał Rathburn na szofera.

Żona, Diamond, wyszła na jego spotkanie. Prześlicznie wyglądała w czerwono-nawo polyskującym kinono.

Z czarującym gestem oddania się, podała mu do pocałunku alabastrowe czoło.

Zatrzymał przez chwilę jej drobną rączkę w swej dłoni.

— Kochanie — odezwał się wesoło, patrząc na jeden z jej różowych paluszków — ta fioletowa plamka świadczy, że pracujesz przy mojej maszynie do pisania... Czyżbyś zamierzała zająć miejsce mej daktylografki?

Młoda kobieta wybuchła gamą srebrzystego śmiechu.

— Broń Boże — odparła. — Daysy zbyt dobrze włada swoim fachem, abym ją mogła zastąpić! Ale nudzę się podczas twojej nieobecności... i dla rozrywki stukam na maszynie... Czyżbyś miał mi to za złe?

— Przeciwnie, moja kochana!... To ci nawet da możność wyświadczenia mi dzisiaj małej usługi... Siadaj przy stoliku naszej dzielnej Daysy, podyktuj ci list!...

— Chętnie... ale nie spodziewaj się, aby to przedko poszło!...

Spojrzał na zegarek.

Wskazówka tylko co mijała piątą godzinę.

— Niema gwałtu... — odparł.

Przeszli do jego gabinetu. Pochylił się nad maszyną, regulując i jakgdyby naciągając sprężynki i śrubki. Trwało to parę minut zaledwie.

— Muszę Daysy zrobić wymówkę, maszyna nie była w porządku, musiałem ją poprawić... Ale teraz już dobrze... Siadaj, dziecko!... Gotowa jesteś?...

— Tak...

Dyktował powoli:

„Kocham bardzo mego męża, ponad wszystko na świecie, więcej nawet niż samego Lewisa Randolph'a...”

Diamond drgnęła mimowoli. Przygryzła wargi, by nie krzyknąć.

— ...Randolph'a — powtórzyła mdlejącym głosem.

Udał, że nie dostrzega jej zmieszania.

— Pisz dalej:

„Wolałabym zabić go, aniżeli razem z nim mego męża zdradzić...”

— ...Zdradzić — powtórzyła, jak echo.

— Podpisz się teraz, kochanie — Diamond — przez duże „D”, lewy klawisz w drugim rzędzie.

— Dobrze. Koniec już.

Wzięła ćwiartkę papieru, którą mu drżąca ręka podała. Przeczytał jeszcze raz głośno te kilka wierszy. Spojrzał później w oczy swej żonie.

— Czy to prawda?... Wolałabys Randolpha zabić?...

W głosie jego czało się tyle ironji, że spojrzała nań przerażonym wzrokiem zła panego w potrząsk zwierzęcia.

Z trudem powietrze chwytając, szepnęła:

— „Tak”...

— Dobrze, kochanie! Spójrz tutaj. Pod klawiszem dużego „D” znajduje się miedziany drucik... Drobnym ten elektryczny drucik, który tu wstawiłem, koresponduje z laboratorjum mojem w Buxley... Piszac swoje imię wywołałaś, przy pomocy burzy, iskry, która wysadziła tam wszystko, razem z Lewisem Randolphem w powietrze...

Stało się wedle twojej woli!...

Tłum. Jotsaw.

Co dzień niesie?

Styczeń

26

Środa

DZIŚ: Polikarpa B. M.
JUTRO: Jana ZłotostęgoWschód słońca 7.25
Zachód słońca 16.10.
Wschód księżyca 1.11.
Zachód księżyca 12.49.
Długość dnia 9.51.
Przybyło dnia 0.55.

OSOBISTE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie inspektor szkół powszechnych w Łodzi, p. Podulka, zostanie zamianowany inspektorem szkolnym w Słupcy. (p)

PROF. ROMAN RYBARSKI W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym bawić będzie w Łodzi prof. Uniw. Warsz. p. Roman Rybarski jeden z wybitniejszych ekonomistów polskich, b. wice-minister skarbu. Pobyt profesora Rybarskiego pozostaje w związku z pracą organizacyjną Obozu Wielkiej Polski i jako członek Wielkiej Rady odbędzie szereg konferencji z wybitniejszymi przedstawicielami miasta, a następnie o godz. 8 wiecz. obecny będzie również na specjalnie zwołanej konferencji informacyjnej O. W. P. w Związku Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Kościuszki nr. 53.

UROCZYŚCIE JUBILEUSZOWA CECHU MISTRZÓW BLACHARSKICH.

W dniu 30 b. m. Cech Mistrzów Blacharskich w Łodzi święcić będzie uroczystość 75-letniego istnienia i pracy zawodowej. Uroczystość ta odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 123. O godzinie 8 rano członkowie Cechu zbierają się w lokalu Resursy Rzemieślniczej, skąd ze sztandarami udadzą się do kościoła św. Krzyża. Prze mówienie okolicznościowe wygłosi ks. Joahimowicz. Po wystąpieniu Mszy św. członkowie Cechu i zaproszeni goście po wrócić do Resursy Rzemieślniczej, gdzie odbędzie się przyjęcie, uroczysty akt wręczenia żetonów pamiątkowych mistrzom Cechu i czeladzi, pracującej zawodowo przez lat 30.

BIAŁYSTOK OTRZYMA POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

W dniu 21 b. m. przybył do Białegostoku przedstawiciel firmy „Agwa” w Lipsku reprezentującej finansowy koncern szwajcarsko-amerykański w Zurichu, który wy stąpił z propozycją udzielenia miastu dłu goterminowej pożyczki amortyzacyjnej (na 30 — 35 lat), oprocentowanej po 7 proc. na roboty inwestycyjne, w szczególności: kanalizację, wykup wodociągu, budowę hal targowych, kapieliska, ukończenie budowy szpitala centralnego, budowę dwóch gmachów szkolnych oraz naprawę bruków i chodników. Zaproponowana pożyczka dosięga sumy 1,500,000 dolarów. Pertraktacje w toku.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Obecna interesująca wystawa zbiorowa dzieł znakomitego impresjonisty W. Słewińskiego, K. Mackiewicz, poznajskiego „Słwitu” i K. Grusa wzbogaci się cenną kolekcją prac M. Katza z Paryża, holdującego modernizmowi. Otwarcie je go wystawy nastąpi w sobotę, dnia 29-go b. m., o godzinie 5-ej po południu.

Teżoż dnia znany kierownik artystyczny Teatru Miejskiego — K. Mackiewicz o godzinie 7-ej wieczorem mówić będzie o swoim stosunku do sztuki plastycznej. Instalacja centralnego ogrzewania została wreszcie ukończona, a co za tem wadzone do pokojowej.

WYNIK WYBORÓW DO MAGISTRATU W ŻYCHLINIE.

Przed kilku dniami odbyły się w Żychlinie, pow. kutnowskiego, wybory nowego prezydium magistratu. Burmistrzem został obrany jednogłośnie dotychczasowy komendant posterunku pol. powiatowej w Żychlinie, p. Edmund Dembowski, wiceburmistrzem, b. ławnik Koresa-Koresowicz, zaś ławnikami obywatel rolny p. Kędzierski oraz ławnik sądowy p. Słwiński. Nowo obrany burmistrz sądząc z jego dotychczasowej działalności w służbie politycznej, przyczyni się zapewne do podniesienia opłakanego stanu miasteczka.

Nowy burmistrz obejmie stanowisko z dniem 1 lutego r. b.

Fiasco marjawickich zabiegów w Belgradzie.

Problem pogodzenia Kościoła Wschodniego z Kościołem Rzymskim.

Marjawici przedstawiają sobą rozbitą już sektę na wymarcie.

Jak wiadomo, marjawici płoccy powrócili niedawno z wyprawy na Balkany dokąd jeździli w sprawie przyjęcia ich przez kościół wschodni do swego grona. Narazie — o czym już pisaliśmy — starania te spełzyły na niczym, albowiem główną przyczyną ostrożności patriarchy serbskiego były niesamowite małżeństwa marjawitów i ich spółżycie z „siostrami”, nazywanymi „mistycznymi” żonami.

Zaskoczy też zapewne i nie sprawi niewątpliwie przyjemności marjawitom wiadomość, iż ze strony Rzymu czynione są bardzo energiczne starania, zmierzające do połączenia kościołów: rzymskiego i wschodniego. Sprawa ta jest dziś jeszcze wprawdzie ogromnie drażliwą, niemniej czynione są w Rzymie wysiłki, celem wytworzenia platformy porozumiewawczej, któraby przedewszystkiem usunęła nagromadzone przez wieki uprzedzenia i niechęci.

W tym kierunku bardzo znamienne jest ostatnie wystąpienie, które odbija się głośnym echem na całym wschodzie.

Jeszcze nigdy z ust najwyższego dostojnika Kościoła katolickiego nie padły słowa tak ciepłe i tak serdeczne, z jakimi Papież Pius XI zwrócił się do kościołów wschodnich. A mianowicie Ojciec święty, przyjmując delegację włoskich uniwersytetów katolickich, wygłosił przemówienie, w którym rozwinął swój program studiów i działalności, przyczem uderzył w ton pokojowy względem dyssydenckich kościołów na wschodzie.

„Ażeby dojść do ponownego połączenia kościołów dyssydenckich na wschodzie z Rzymem, trzeba nauczyć się szanować i kochać. — Istnieją — mówił Pius XI — korzyści po jednej i po drugiej stronie. Na wschodzie szerzone są o kościele błędne poglądy.

„Nie należy jednakże z drugiej strony również zaprzeczyć, że po stronie katolickiej często brak jest zrozumienia, a kiedy zrozumienia tego jest brak, nie może również panować konieczna miłość braterska dla tego ponownego zjednoczenia kościołów. Oddzielne grupy chrześcijańskie na wschodzie są jak odłamki, oderwane od złotej skały.

„One również zawierają zło i zawierają również w sobie tyle wartościowego i tyle dobrego i tyle chrześcijańskiego, że wydają się one godne nie tylko wszelakiego szacunku, ale także zupełnej sympatii”.

Wysiłki i zabiegi Rzymu, dążącego do połączenia dwóch poważniejszych oddawna kościołów, przybierają zacinającą wyrażne formy i kształty, gdyż i po drugiej stronie, to znaczy w kościele wschodnim, odzywają się głosy rozsądne, nawołujące do owego zjednoczenia, które obu kościołom przynieść może obopólne korzyści. W razie bowiem połączenia się kościoła rzymskiego z kościołem wschodnim, utworzy się jeden potężny blok, silny wiarą i mocny zwartością i jednością swych szeregów i wówczas tem łatwiej przyjdzie mu zwalczać prerozmaitych sekt i odłamów pseudoreligijnych, których tyle się, zwłaszcza po wojnie w całej Europie namnożyło.

W świetle powyższego faktu zabiegi polskiego marjawityzmu o przyjęcie go do kościoła wschodniego, stają się fiaskiem. Gdyby bowiem nawet przypuścić, że przed połączeniem się kościoła rzymskiego z kościołem wschodnim uda się marjawitom dostać do grona tego ostatniego, a przyjęcie to musiałoby nastąpić li tylko wtedy, gdyby marjawici porzucili swe „mistyczne” małżeństwa i wy rzekli się całego szeregu swych dotychczasowych obrządków, — to nawet po połączeniu się wspomnianych kościołów w razie niewyrzeczenia się przedtem swych przepisów liturgicznych, — musieliby albo poddać się ogólnym prawom przy połączeniu nakreślonym przez kościół rzymski i wschodni, albo też na nowo by odpadli od kościoła wschodniego.

Tak czy owak niema żadnych widoków realnych, iż marjawitom wogóle uda się wtargnąć do owczarni kościoła wschodniego, jak bowiem wynika z odpowiedzi danej im przez patriarchę serbskiego w Belgradzie, przyjęcie do grona wyznaw-

ców kościoła wschodniego marjawitów może tylko nastąpić wtedy, jeśli wyrzekną się swych błazeństw „mistycznych”. A by to uczynili — należy wątpić.

Jest jeszcze poza tem i inny fakt, który bardzo ujemnie wpływa na zabiegi marjawickie. Mianowicie jest nim przykład na t. zw. kościele narodowym, uczynionym przez kościół prawosławny. Dziś już mo-

żna śmiało powiedzieć, że autokefaliczna cerkiew prawosławna w Polsce za i odła się srodze na owym przygarbieniu Huszyny i dziś żaluje tego. Patriarcha kościoła wschodniego przeżył, gdyby nawet połączenie się z tym kościołem marjawityzmu miało dojść do skutku, sprawę tę weźmie z pewnością pod uwagę. V.

Wiece właścicieli nieruchomości w Łodzi.

Zebrani wypowiedzieli się przeciwko ustawie o ochronie lokatorów.

W lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Pomorskiej 21, przy udziale 600 osób odbył się wiec właścicieli nieruchomości.

Na przewodniczącego zebrani wybrali p. Pogonowskiego, poczem zebranie zaogłosił cel, gdyż mieszkaniami handlują lokatorzy, a nie właściciele domów, bo nie było dotychczas jeszcze wypadku, by lokator bezinteresownie oddał swe mieszkanie właścicielowi domu, gdy się wprowadza.

Przewodniczący Pogonowski w przemówieniu swem podkreślił sprawę wstrzymania podwyżek komornego, oświadczając, iż podatki pobierane są od właścicieli nieruchomości w takim stosunku, jak gdyby komorne wynosiło 100 proc. komornego przedwojennego, podczas gdy komorne obecnie wynosi przy niektórych mieszkaniach tylko 43 proc.

Referent zwrócił uwagę, iż obecne ograniczenia wskutek zwolnienia od płacenia komornego podczas wojny przez rezerwistów i obecne ulgi dane bezrobotnym którzy płacą za komorne drobnymi ratami tygodniowymi (2 zł.), dotyczą po większej części właścicieli nieruchomości, którzy pobudowali domki z własnej pracy i oszczędności, gdyż sami są rzemieślnikami, a nawet i robotnikami.

Sekretarz Grabowski w informacyj-

nym swym referacie zwrócił uwagę obecnym, iż według nowej ustawy o podatkach stempłowych, obowiązującej od dnia 1-go stycznia 1927 roku, wszelkie pokwitowania za komorne do 50 zł. wolne są od opłaty stempłowej, zaś od 50 zł. wwyż bez względu na sumę 20 groszy; od kontraktu należy opłacać 1 proc. podstawowego komornego, przyczem kosztą ponosi właściciel domu, zaś odpisy kontraktów nie podlegają opłacie stempłowej, jednakże o ile zechce się odpisy ów przedstawić do Urzędu Skarbowego, to należy również opłacić od niego 3 złote. Po dłuższych dyskusjach zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani Właściciele Nieruchomości m. Łodzi i przedmiść w liczbie 600 osób na walnym zgromadzeniu protestują jak najenergiczniej przeciwko ponownemu niesprawiedliwemu ograniczeniu własności nieruchomości miejskiej.

Rozporządzenie pana Prezydenta Rze czypospolitej Polskiej, wstrzymujące zwyczaj komornego od mieszkań jednoizbowych oraz projekt rozporządzenia o lichwie mieszkaniowej, znajduje się w ja skrawej i bezwzględnej sprzeczności z duchem i treścią obowiązującej konstytucji i doprowadza kraj do ruiny gospodarczej, bynajmniej nie złagodzi głodu mieszkaniowego, natomiast osłabia zaufanie i podrywa kredyt.

Niezależnie od przyjętej rezolucji, zebrani zażądali od zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, by zwrócił się do czynników miarodajnych celem zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Pracownicy spółdzielni organizują się. Projekt zawarcia umowy zbiorowej.

Kierownik związku pracowników spółdzielczych p. Kulczyński odbył cały szereg konferencji z pracownikami poszczególnych spółdzielni na terenie Łodzi, przy tem okazało się, że prace pracowników w poszczególnych spółdzielniach są różnorodne i różnica dochodzi do 40 proc.

Na ostatnim posiedzeniu postanowiono wystąpić o zawarcie na terenie łódzkich spółdzielni umowy zbiorowej, która by regulowała warunki pracy i płacy.

W najbliższych dniach zarząd wysto-

suje żądania w celu ujednostajnienia płacy dla buchalterów, urzędników, kasjerów, magazynierów, fakturzystów sklepowych woźniców i dozorców.

Zarząd związku otrzymał pismo z centrali warszawskiej z prośbą o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie rady związków, które odbędzie się w stoлицy dnia 30 stycznia r. b.

Na powyższe zebranie wyjeżdżają z ramienia polskich związków pp. Kazmierczak i Kulczyński. (b)

W obronie 8-godzinnego dnia pracy. Rewizja zakładów piekarskich w Łodzi.

W ostatnich dniach Związek Pracowników Piekarskich zwrócił się do Okręgowego Inspektoratu Pracy ze skargą, iż właściciele piekarni w Łodzi, mimo ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, systematycznie zmuszają pracowników do pracy dłuższej, dochodzącej do 12, a niekiedy nawet do 16 godzin na dobę.

W związku z tem Inspektorat Pracy rozpoczął rewizję zakładów piekarskich w Łodzi, przyczem w kilku z nich stwierdzono wykroczenia i spisano protokoły.

Są to piekarnie: Rudolf Trenkler, Cegielnia 67, Józef Makówka, Rokicińska 20 i Gustaw Bek, Rzgowska 26.

Po spisaniu protokołów okr. Inspektorat Pracy odnośne sprawy skierował na

drogę sądową z wnioskiem o ukaranie winnych za przekroczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Niezależnie od tego inspektorat w dalszym ciągu kontynuuje rewizję. (p)

Willa

jednopiętrowa 10 pokojowa z obszernymi piwnicami, położona wśród lasu na terenie 3 1/2 morgowym z ogrodem i stawem w Rudzie Pabjanickiej b. korzystnie DO SPRZEDANIA. Wiadomość Szkolna 24, I piętro miesz. № 3.

Z ZAKOPANEGO.

WYPADEK SAMOCHODOWY POD ZAKOPANEM.

Onegdaj po południu na szosie między Białym-Dunajcem a Poronim nastąpiło zderzenie autobusu pasażerskiego jadącego do Zakopanego z luksusowym autem, wiozącego wyższego urzędnika w stronę N. Targu. Samochód pasażerski należący do spółki samochodowej „Zakopane” wyszedł z całej tej opresji bez szwanku, auto jednak zostało bardzo uszkodzone. Trzeba dodać, że autobusem podczas wypadku jechało kilkanaście osób, co mogło po ciągnąć za sobą fatalne skutki. Owe auto luksusowe należało do redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

NIESŁYCHANE NADUŻYCIA LEŚNE W ZAKOPANEM.

Policja państwowa w Poronim prowadzi obecnie dochodzenia w niezwykle ciekawej aferze o nadużycia leśne. Nadużyć takich miał się dopuścić Lorenc — leśniczy dóbr hr. Uznańskiego ze Skońskich Lorenc został aresztowany. Narazie cała afery okryta tajemnicą. (k)

Zjazd przedstawicieli komitetów Bezrobotnych Prac. Umysłowych w Zgierzu.

Trzy zasadnicze rezolucje Okręgu Łódzkiego.

W dniu 9 stycznia 1927 r. odbył się w Zgierzu, w sali Tow. Śpiew. „Lutnia” zjazd przedstawicieli komitetów bezrobotnych pracowników umysłowych okręgu łódzkiego, na którym byli obecni reprezentanci bezrobotnych miasta Tomaszowa Mazow., Pabjanic, Piotrkowa, Ozorkowa, Konstanczyna, Zdunskiej Woli i Zgierza.

Konferencję zajął i wstępne przemówienie wygłosił prezes zgierskiego komitetu bezrob. prac. umysłowych.

Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych delegacji, sytuację o ogólnym stanie bezrobocia zreferował prezes Zw. Zaw. Handl. Pol. w Łodzi, oddz. w Zgierzu.

W konkluzji uchwalono kilka rezolucyj: 1) w sensie wyjednania w Obw. F. Bezr. w Łodzi stałego stosunku, odpowiadającego liczbie bezrobotnych Łodzi względem miast prowincjonalnych przy podziale sum pieniężnych na zasłki do rąk; 2) uzgodnienie wszelkich zarządzeń dotyczących bezrobotnych w poszczególnych miastach, na sposób stosowany w Łodzi; 3) przyznanie stałego miejsca przedstawicielowi okr. kom. bezrob. przy podziale sum pieniężnych na zasłki do rąk w Obw. F. B. w Łodzi i t. d.

Celem zrealizowania powyższych postulatów wyłoniono egzekutywę, w skład której weszli pp.: Popy Bernard z Pabjanic, Tibor Benedykt z Tomaszowa, Winik Izrael ze Zgierza, Billow Edward z Ozorkowa.

Delegacja powyższa uda się w dniach najbliższych do Obw. F. B. w Łodzi i przedstawi postulaty bezrobotnych, a w razie potrzeby ingerować będzie u władz ministerjalnych.

DLA BEZROBOTNYCH W TURKU.

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu udała się do p. wojewody Jaszczolta delegacja Chrz. Zjednoczenia Zawodowego w sprawie przyścia z pomocą bezrobotnym w Turku, którzy w myśl ustawy nie otrzymują żadnych zapomóg.

Niezależnie od tego interwenjował u p. wojewody setarosta turecki Borysławski prosząc o wystąpienie się o kredyty na pomoc dla bezrobotnych.

P. wojewoda skomunikował się z ministrem i wyasygnowane zostały specjalne kredyty na pomoc dla tych bezrobotnych, a w przyszłym tygodniu nadejdzie również kilka wagonów węgla i żywności.

Magistrat m. Turku z inicjatywy starosty Borysławskiego rozpoczął już wydawanie obiadów bezrobotnym. (b)

DYŻURY NOCNE APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

M. Epstein — Piotrkowska 225, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, M. Roscibłuma — Cegielniana 12, S. Gorfelna — Wschodnia 54, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15.

Kruki, żerujące na państwowości polskiej.

Niebezpieczny komunista przed Sądem Okręgowym.

Lewek Feldman został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w wydziale karnym, pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego, rozpatrywał sprawę przeciwko niejakiemu Lewkowi Feldmanowi, lat 18, oskarżonego o przynależność do partii komunistycznej i o wystąpienia antypaństwowe.

Jak wynika z aktu oskarżenia i z zeznań świadków dowodowych i odwoływanych, sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 22 maja r. ub. w Łodzi, około godziny 10 rano niejaki Tomasz Papiernik zauważył przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej trzech młodych żydków, których zachowanie wydawało mu się podejrzane.

Jeden z tych osobników niósł pod pachą dwie paczki, owinięte w papier. Papiernik, aczkolwiek nie wspólnego z policją nie miał, poszedł za wspomnianymi je gomościami w ślad, którzy widząc, że są śledzeni, raptownie bez pożegnania rozeszli się.

Osobnik, który niósł paczki pod pachą poszedł szybko ul. Piotrkowską i skręcił w ul. Narutowicza, oglądając się wciąż za idącym za nim Papiernikiem.

Na ul. Narutowicza, obserwowany przez Papiernika osobnik rzucił na ziemię jedną z niesionych paczek i przyspieszonym krokiem skręcił na ulicę Wschodnią.

Papiernik, idąc ciągle w ślad za podejrzanym jegomościami, podniósł rzuconą paczkę i począł już otwarcie ścigać nieznanego. Osobnik ów rzucił z kolei drugą paczkę, którą również podniósł Papiernik, i uciekał ulicą Cegielnianą. Papiernik, myśląc, że ma do czynienia ze zło dziejem, wszczął alarm i przy pomocy przechodniów oraz posterunkowego P. P. Edmunda Rawskiego, ujął uciekającego osobnika w klatce schodowej jednego z domów przy ul. Cegielnianej.

Po wylegitymowaniu okazało się, że osobnik ów nazywa się Lewek Feldman. Podczas doprowadzania go do komisariatu Feldman usiłował pozbyć się zawartości swych kieszeni, lecz Papiernik w dalszym ciągu bacznie śledząc go, nie dopuścił do tego.

W komisariacie przy rewizji osobistej przeprowadzonej w kieszeniach Feldmana znaleziono kilka kartek, zapisanych ołówkiem, w treści swej zawierających adresy różnych osób i poszczególne godziny spotkań przy każdym nazwisku.

Przy oględzinach dwóch paczek, porzuconych przez uciekającego przed Papiernikiem Feldmana, stwierdzono, iż zawierają one podługną kartę pergaminową go papieru, zapelnioną pismem maszynowym. Był to artykuł „Do trzeciego Kongresu Związków Zawodowych”.

Następnie znaleziono uchwały K. O. K. P. R., powzięte na posiedzeniu w końcu czerwca 1925 r. W drugiej znow paczce odkryto cały szereg materiału dla agitacji i propagandy.

Na przewodzie sądowym oskarżony Feldman nie przyznaje się do winy, twierdząc, że obie paczki wręczył mu jakiś je gomość przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej w celu wręczenia ich jakiejś trzeciej osobie, której nazwiska i adresu nie pamięta. Za powyższe został nawet wynagrodzony sownie.

Wezwani świadkowie, a szczególnie „przygodny wywiadowca” Papiernik, stwierdzają całkowicie swojemu zeznaniu mi dowody winy oskarżonego.

Prokurator kameralny dr. Markowski popiera akt oskarżenia w całej jego roz-

ciągłości i żąda surowej sankcji karnej dla oskarżonego, który pomimo tak niezbitych dowodów nie przyznaje się do winy, a nawet nie wyjawia skruchy przez przyznanie się.

Po 15-to minutowej naradzie sąd, bio-

rac pod uwagę, że oskarżony jest istotnie niebezpiecznym działaczem antypaństwowym, wydał wyrok, mocą którego Lewek Feldman, lat 18 skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. (u)

Przedwojenny weksel przerechnowany w stosunku 100 proc.

Znamienny wyrok II-iej instancji.

Władysław Wilkowski pożyczyl w 1912 roku Krzysztofowi i Helenie małż. Prost 100 rubli na wykończenie domu. Wobec tego, że małżonkowie Prost uchyłali się w urugelowaniu należności, Wilkowski zaskarżył ich do sądu pokoju I-go okręgu m. Łodzi. Na przewodzie w sądzie pokoju Wilkowski udowodnił swadkami, że pożyczyl Prostem 100 rubli na wykończenie domu i że Prostowie czerpią zyski z tego domu.

Na podstawie tych danych w sądzie pokoju zapadł wyrok, mocą którego zasądzono Wilkowskiemu 100 rubli w pełnej wartości, to jest 266 złotych wraz z kosztami sądowymi, za prowadzenie sprawy i procentem ustawowym od chwili wniesienia powództwa. Niezadowoleni z tego

wyroku małż. Prost wnieśli skargę apelacyjną, prosząc o przerechnowanie w stosunku 34 procent i o rozłożenie powyższej sumy na raty.

W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Łodzi w wydziale cywilnym odwoławczym. Po rozpatrzeniu ponownem sprawy Sąd Okręgowy w Łodzi w drugiej instancji zatwierdził w całej rozciągłości wyrok sądu pokoju.

Znamienny ten wyrok może być wskaznikiem dla posiadaczy weksli przedwojennych, że sądy szczegółowo rozpatrują każdą skargę powodową i okoliczności, na jakie zostały użyte pożyczone na weksel pieniądze oraz stan majątkowy stron.

Pauperyzacja szerokich warstw ludności m. Łodzi.

Ilustruje to dosadnie spadająca konsumpcja mięsa.

Według danych, zawartych w wydanym świeżo „Roczniku Statystycznym m. Łodzi” (za rok 1925), spożycie mięsa w Łodzi w latach 1921—25 wynosiło:

1921	—	11,851.503 kilogramów
1922	—	15,588.137 "
1923	—	11,943.884 "
1924	—	14,616.880 "
1925	—	17,287.686 "

Biorąc pod uwagę liczby mieszkańców m. Łodzi w poszczególnych latach, ustala „Rocznik” wysokość spożycia mięsa na głowę ludności. Przedstawia się ona, jak następuje:

1921	—	26,5 kilogramów
1922	—	33,0 "
1923	—	23,7 "
1924	—	28,1 "
1925	—	32,0 "

Zaznaczyć należy, iż przytoczone dane wykazują wagę mięsa białego.

Przed wojną (w 1912 roku) przypadało w Łodzi na jednego mieszkańca 49,7 klg. spożytego mięsa. W spadku cyfr spożycia mięsa znajduje wyraz pauperyzacja szerokich warstw ludności miasta Łodzi, wywołana przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym. (e)

Pracownicy gazowni otrzymają 10 proc. podwyżki.

Uchwalila to rada nadzorcza.

Rada nadzorcza gazowni omawiała na specjalnem posiedzeniu postulaty podwyżki pracowników, którzy domagali się podwyższenia plac o 30 proc. W ożywionej dyskusji podkreślano, iż stosunki w gazowni łódzkiej w dziedzinie plac nie mogą być porównywane z placami w gazowni warszawskiej, ponieważ przedsiębiorstwo to ma o wiele większe obroty i zyski. W wyniku dyskusji postanowiono zgo-

dzić się na podwyżkę plac o 10 proc., co umożliwi niepodwyższanie cen gazu, bez względu na podwyżkę ta spotkała by się ze sprzeciwem Urzędu Wojewódzkiego. Uchwała rady nadzorczej zostanie w dniu dzisiejszym zakomunikowana związkowi pracowniczym, które zwołały na godz. 5 walne zgromadzenie pracowników. (e)

Łódzi potrzebny jest szpital na 2500 łózek.

Niedostateczny rozwój szpitalnictwa miejskiego utrudnia walkę z epidemią grypy.

W związku z epidemią grypy wysuwa się konieczność podjęcia energicznej walki o poprawę stanu zdrowotnego miasta, czemu jednak na przeszkodzie w znacznej mierze stoi brak szpitali miejskich. Miasto Łódź posiada obecnie 7 szpitali: św. Józefa (chirurgiczny), św. Aleksandra (weneryczny), Marji Magdaleny (dla prostytucji), szpital w Radogoszczu (zakaźny i wewnętrzny), sanatorium w Łagiewnikach dla gruźli, dzieci oraz w Chojnach dla lekko gruźliczych, a wreszcie szpital zapasowy.

W szpitalach tych miasto posiada 810 łózek, a poza tem 620 łózek w szpitalach społecznych zakontraktowanych: w Kochanówce, w Kocborowie, w szpitalu Anny Marji, w szpitalu Poznańskich i w zakładach położniczych. Ogółem więc posiada miasto 1430 łózek. Do października 1914 roku m. Łódź rozporządzało własne mi zaledwie 40 łózkami dla chorych zakaźnych, a wydatki na zdrowotność wynosiły zaledwie 3,2 kopiejki na mieszkańca. Dopiero samorząd łódzki podjął rozbudo-

wę szpitalnictwa, którego potrzeby, pomimo energicznych w tym kierunku wysiłków, są jeszcze b. poważne. Jeżeli wziąć pod uwagę, jako normę przeciętną, iż na każde 1000 mieszkańców powinno być 5 łózek — wyłania się konieczność wzniesienia własnego szpitala miejskiego na 2500 łózek. (e)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
Od wtorku dnia 25 stycznia 1927 roku.
Dla dorosłych:

Sułtanka Miłości

Piękny poemat egzotyczny z krainy słońca i kwiatów.

— — — — —
Następny program DWAJ MALCY — — — — —

Dla młodzieży

Robin z lasu

Dramat historyczny w 10 częściach. —

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych

1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3. Powiaty (skład, własności i przemiany)

4. Timbaktu — notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — — — Dziś!

Przepiękny film p. t.

„Dama w masce”

W rolach głównych słynni artyści rosyjscy

Natalja Kowanko, Mikołaj

Kolin i Mikołaj Rimskij.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na

wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę

i święta od godz. 2 do 3 po południu

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3

po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III gr. m. 30

Walka z alkoholizmem na terenie Łodzi.

Tydzień propagandy trzeźwości.

Akcja Tygodnia Propagandy Trzeźwości w Łodzi, który odbyć się ma od dnia 1 do 8 lutego r. b., przybiera coraz konkretniejsze kształty.

M. in. zwrócono się do 54 organizacji oświatowych, zawodowych i społecznych z prośbą o współdziałanie w czynnościach komitetu, przyczem większość zaproszonych udzieliła już odpowiedzi przychylniej.

Kurja Biskupia wydała specjalne polecenie do księży proboszczów, celem wygłoszenia odpowiednich kazań o szkodliwości alkoholu.

Również i p. Kurator Owiński, wyda specjalny okólnik do nauczycielstwa na terenie Kuratorjum Łódzkiego o wygłoszenie w każdej klasie odpowiedniego referatu o alkoholizmie.

Do akcji przystąpią także starostwa na terenie Województwa Łódzkiego, a które zamierzają wpłynąć na sejmiki o przyłączenie się do powyższej akcji.

W związku z akcją propagandy trzeźwości Teatr Popularny przygotowuje wystawienie w najbliższym czasie okolicznościowej sztuki p. Pawiego p. t. „Knajpa”, której żywa akcja i realistyczne ujęcie tematu stanowić będzie bezwzględnie doskonały materiał propagandowy.

Również i Kinematograf Oświatowy czyni starania o otrzymanie odpowiedniego filmu, który ma być wyświetlany w czasie Tygodnia.

Komitet Tygodnia propagandy trzeźwości otrzymał już z Centralnego Komitetu w Poznaniu odpowiednią ilość druków propagandowych i w najbliższym czasie przystąpi do rozdawnictwa ich w szkołach i organizacjach. W czasie Tygodnia przed kościołami odbywać się będzie kolportaż broszur propagandowych i rozdawnictwo odezw Komitetu. (p)

ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w Łodzi podaje do wiadomości swoim członkom, że w dniu 20 lutego 1927 r. o godz. 11-iej w pierwszym, a o godz. 12 w drugim terminie w lokalu Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 odbędzie się Walne Zebranie.

GEORGE MEREDITH.

(57)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Ujrzał ogrom bezgranicznych nadziei, którymi pobyt w Beckley Court go zmienił. Roza nieznacznie obudziła Evana — list stał się dniem żałoby dla jego duszy. Ujrzał brudny sklep, dobrą surową, ograniczoną matkę, niezmiennie harowanie — egzystencję, która zaiste wydawała się nie lepsza od tej, do której jedna dziewczątka człowieka była zdolna! Wpływ matki jeszcze raz nim owładnął. Czy ma prawo odrzucić dar, jeżeli jest prawdziwy? Nie mógł czuć cienia wdzięczności, ale skuty, spętany, wleczony u nóg swego przeznaczenia uległ, wierząc w szczerą listu, decydując w następnej zaraz chwili, że list ten był podstępem i zasadzką. Ale odrzucił precz różę.

W cieniu jednej z kolumn „Zielonego Smoka” mogłeś zauważyć postać pana Jacka Raikesa; oparł się o słup, skrzyżowawszy nogi — beczynny jak malowany rycerz na malowanej kurtynie — spoglądał naprzemiennie, z obojętnością, której nie starał się ukryć, to na wytrwale grzebiące w piasku koguty i kury (które zabłądziły tu z podwórka karczmy), to na ospałe wpatrywanie się w słońce starego psa, leżącego u jego nóg; nawet zjawienie się Evana nie przerwało żalostnej beczynności jego postawy.

— Tak, jestem tu jeszcze — na pozdrowienie Evana odpowiedział ruchem słamazanym. — Nie podniecaj mię zbyt; potrochu, powoli. Nie mogę tego znieść.

— Jak ci się powodzi? — jak ci teraz jest, Jack? — spytał Evan. Pan Raikes wskazał na psa. — Założyłem się sam ze sobą, że nie machnie ogonem w przeciagu następnych dziesięciu minut, proszę cię, Harrington, zachowaj się spokojnie przez wzgląd na nas obu.

Evan mimowoli spojrzął na psa, i pies spojrzął na niego, i przyjaźnie machnął ogonem.

— Przegrałem! — zawołał pan Raikes z małym żalem. — Rozdrażniono go. Zwaruje. Nie przywykliśmy do ruchu w Fallowfield.

Evan zsiadł z konia, i już miał opowiedzieć Jackowi nowiny, które wiódł dla niego, gdy uwagę jego rozproszył widok pokojówki Rozy, Polly Wheedle w ślicznym czepeczku na głowie, która przemknęła się za jego plecami do karczmy, odrzuciwszy niedbałą propozycję Jacka pogładzenia jej pod brode. To skłoniło tego ostatniego do przyznania się Evanowi, że nie może się obejść bez towarzystwa intelektualnych kobiet.

Evan zawołał na chłopca, żeby potrzymał mu konia.

— Czy widziałeś ją już kiedy, Jack?

Jack odpowiedział: — Raz jeden. Przychodził w odwiedziny do twojej protegowanej tam na górce. Podejrzewam, że między nimi istnieje pokrewieństwo. Ach, możnaby przysiąc, że to siostry! Ona jest ulgą w monotonii tej zamarłej ulicy! — staruszek z nogami w brązowych kamaszach i zgarbiona baba o kulach... Dziś rano usłyszałem trąbkę londyńskiego dyliżansu!...

Evan powierzył mu do rąk list, prosząc, by przeczytał go i wyrobił sobie o nim zdanie, poczem poszedł w ślady panny Wheedle.

Pan Raikes zajął na nowo pozycję pod kolumną, utrzymując list na pewnej wysokości, przez oparcie go o udo. Czyniąc coś, nie przesadzał swojej głębokiej melancholji (co było jego zwyczajem po za sceną). Ulepiony z lekkiej gliny, obdarzony gorącym temperamentem, wyczerpał zapas żywych wspomnień swojej niezwyczajnej kariery, i przez ów krótki czas, od chwili, gdy Evan się z nim rozstał, pograżył się tchórzliwie w przekonanie, że na całe życie związany jest z Fallowfield! Dusza jego wędza z tęsknoty do wrażeń i zdarzeń. Trąbka karetki londyńskiej

grała dalekie chwały stolicy uszom węgnańca w zacisze wiejskie.

Westchnawszy głęboko, Raikes otworzył list z prostego posłuszeństwa woli przyjaciela, gdyż wolałby w dalszym ciągu oddawać się kontemplacji nad własnym swoim stanem beznadziejnej sytuacji. Sceptyczny okrzyk, który wyrwał mu się po przeczytaniu listu, nie powinien nas oszukać: John Raikes od wielu dni śnił o dobroczynnym starym gentlemanie; o tym, w którego przypadku rzucił kuflem w tłumie łazogów (za co przeprosił go z serdeczną uprzejmością), poczem podniósł swoją łaskę, opuścił, odważając się na dowieczną uwagę, cofnął się, nie dbając, przypadkowo rzucił bilet wizytowy, wreszcie ku swemu zdumieniu i wdzięczności otrzymał obfity zasilek od adwokata tegoż gentlemana. Lub, bywało, pan Raikes spotykał starego gentlemana w zajeździe, i dzięki swemu znakomitemu doświadczeniu, oswabiał jego gardło z kości, niechętnie wyjawiając swój adres przy opuszczaniu wymienianej karczmy. Bywała to też zdradziecka ścieżka, po której stary gentleman się przechadzał; potem Jack Raikes został wymieniony w gazetach za swój bohater-ski postępek, zaś stary gentleman nie był niewdzięczny. Odkąd Jack przejadł spuściznę po stryjku, stary gentleman jego snów chodził sobie spokojnie przez miasta i wsie — tylko, niestety! pan Raikes nigdy nie mógł spotkać go w cielesnej powłoce! Muskuły jego twarzy nie są przeto rzeczywiście oznaką prawdziwych uczuć młodzieńca, gdy nawskroś zgłębił treść listu i zamyślił się, że jego sen o szczęściu — jego anielski stary gentleman odszedł na zawsze i niepotrzebnie rozszczerzył się dla Evana Harringtona, miast dla marzącego o nim i bardziej godnego Jacka Raikes'a. Tem godniejszego, że wierzył w jego istnienie na długo zanim go poznał i ujrzał na jawie.

Raikes wszedł do pustej bawialni „Zielonego Smoka” i tam znalazł go Evan, z oczyma wlepionymi w złożony list, z głową ukrytą w zaciśniętych pięściach, z

go, a w innych domach nie stosuje się wogóle podwyżek przewidywanych przez ustawę o ochronie lokatorów.

Przedstawiciele dozorców wskazali, że w ciągu roku ubiegłego jednak właściciele domów podwyższali komorne, a dozorczy podwyżek nie otrzymali, gdyż byli związani umową, a wskutek drożyzny pobory ich zmniejszyły się o połowę.

Po długiej dyskusji do porozumienia nie doszło i p. inspektor pracy postanowił zwołać ponownie połubowną konferencję. (b)

OPODATKOWANIE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Wobec nieporozumienia na tle obliczenia podatku od uposażenia urzędników państwowych Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby poczynając od najbliższej wypłaty, t. j. od 1 lutego r. b. potrącono podatek od uposażenia służbowego, emerytalnego i wynagrodzenia za najemną pracę.

W myśl zarządzenia tego od opodatkowania nie jest wolna część uposażenia, potrącana prawnikom państwowym tytułem opłaty emerytalnej. Jedyne opodatkowaniu nie podlega dodatek na mieszkanie.

Patronat Opieki nad Młodzieżą Rzemieślniczą.

Nowa organizacja wychowawczo-społeczna.

Jak donosiliśmy, zawiązała się w Łodzi niedawno organizacja wychowawczo-społeczna, celem opieki nad wychowaniem pozaszkolnym młodzieży rzemieślniczej.

W ostatnich dniach został już zatwierdzony statut nowej organizacji, która nosić będzie nazwę „Patronat Opieki nad Młodzieżą Rzemieślniczą”.

Jak się dowiadujemy, organizacja ta w ogólnym zarysie wzorować się będzie na istniejącej już w Krakowie podobnej akcji, prowadzonej przez organizację społe-

czne z ks. Kuznowiczem na czele, która tam obejmuje kilka tysięcy młodzieży z rzemieślniczej.

W dniu wczorajszym Komitet tymczasowy Patronatu obejrzał przyszły lokal organizacji przy ul. Gdańskiej 111.

W ciągu m. lutego ma się odbyć wielkie zebranie wszystkich czynników obywatelskich łódzkich bez różnicy przynależności partyjnej czy społecznej, na którym zostanie wybrany Zarząd Towarzystwa. (p)

—:—

Właściciele nieruchomości odrzucili żądania dozorców Inspektor pracy zwoła ponowną konferencję.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy między właścicielami nieruchomości a dozorcami na rok bieżący.

P. inspektor pracy zapoznał przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieru-

chomości z żądaniami dozorców domowych, poczem wywiązała się dyskusja, podczas której właściciele domów oświadczyli, że mogą podpisać umowę jedynie tej samej treści co w roku ubiegłym, gdyż twierdzą, że właściciele nieruchomości wskutek kryzysu wogóle nie otrzymują komorne-

grymasem na ustach. Evan był wzruszony tem, co zastał na górce i nie powiedział słowa, aż Jack spojrzął na niego, mówiąc:

— A, jesteś!

— No — co o tem myślisz, Jack?

— Cóż? — ślicznie! — odpowiedział

Raikes tonem wielce urzędowym, poczem podszedł do okna, westchnął bardzo głęboko, i z prostej linii ulicy podniósł wzrok w niebo, które — pomimo obrazy, jaką czuł — wydało mu się bliższe teraz, gdy przekonał się, że jest zdolne do cudów.

— Czy to złośliwe kpiny ze mnie? — spytał Evan.

Raikes przewrócił krzesło. — To dzieciństwo. Przeznaczone ci być przez całe życie gentlemanem, a ty pytasz się, czy z ciebie nie zakpiono! Można oszaleć! Precz z kapeluszem!

Gwałtownym kopnięciem posłał pan Raikes swoje nakrycie głowy na drugi koniec pokoju, mówiąc, że musi się napić wina — i napije się! i pełne wzgardy było jego spojrzenie, rzucone Evanowi, gdy tamten usiłował wmówić weń konieczność oszczędzania. Zamówił wino, wypił szklanke, co nadało nową barwę jego usposobieniu, i przybierając minę doświadczoną, powiedział:

— Przyznaję, że byłem na ciebie trochę urażony, Harrington. Zostawiłem cię na piasku, na bezludnej wyspie... Czułem się opuszczony... Myślałem że nigdy nie ujrę już nic po za niezmiennością nieskończonego rachunku wypisanego na twarzy mojej gosponyni — jedynej mojej gwiazdy. Byłem zrezygnowany, do chwili, w której dziś rano usłyszałem „tup-tup” mego przyjaciela. On wzniecił wspomnienie... Ale, to jest cicha Przystań, zaś tamta dziewczyna była z rodzaju rozkosznych — ta, z którą odjechałeś wtedy, gdyśmy się ostatnio rozstali! Śmiech jej — to szlachetny metal! Przypuszczam że wiesz, iż jest to ta sama panna, która spotkałem poprzedniego dnia i której zawdzięczam błędzenie po wymach. Mani, już przygotowany dla niej komplement.

(D. c. n.)

**Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?
Program warszawskiej stacji nadawczej.**

Warszawa, 1015 m. — Środa. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16,45 Program dla dzieci (p. Wanda Tatariewiczówna); 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Józef Ozimiński (dyrekcja), Roman Totenberg (skrzypce). Scasola: uwertura „Quo vadis“? wykona orkiestra. Paganini - Wilhelm: koncert skrzypcowy D-dur wykona P. R. Totenberg. Bizet: serenada hiszpańska, Gounod: walc z op. „Faust“, wykona orkiestra. Gounod: marsz marionetek. Moszkowski: Taniec elfów op. 53 nr. 1 wykona orkiestra, Paganini-Kreisler: preludjum i allegro wykona p. R. Totenberg; 18,40 Rozmaitości; 19 „Skrzynka pocztowa“. Korespondencję bieżącą omówi dr. Marian Stepowski; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Odczyt p. t. „Sprawa zatargu łowieckiego w Meksyku“ wygłosi p. Melchior Wańkiewicz (dział: „Podróże — przygody“); 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22 Sygnał czasu. Informacje prasowe; 22,30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka ziemiańska“.

Berlin 483,9 m. — 11 Koncert z płyt gramofonowych; 13,30 Muzyka dzwonów kościelnych; 16,30 Koncert popołudniowy w programie muzyka staro-węgierska; — 22,30 Muzyka taneczna.

Hamburg 394,7 m. — 16,30 Muzyka taneczna z hotelu „Atlantic“, 20 Wieczór arii operowych; w programie: Cherubini, Mozart, Meyerbeer, Verdi, Puccini, Bizet, Flotow, Rubinstein.

Królewiec 329,7 m. — 17 Muzyka taneczna; 21,30 Wieczór sonat fortepianowych Beethovena w wyk. Brunona Winklera. W programie sonaty: c-moll (patetyczna), E-dur i G-dur; 22 Muzyka taneczna z hotelu „Centralnego“.

Brno 441,2 m. — 19 Koncert z udziałem solistów; 20 Koncert chóru Foerstera, w programie czeskie pieśni ludowe; 21 Koncert kapeli wojskowej.

Z przemysłu spirytusowego. Dowiadujemy się, że em. Dyrektor Departamentu Akcyz i Monop. Państwowych w Ministerstwie Skarbu p. Emil Kwiatkowski objął kierownicze stanowisko w znanej firmie J. A. Baczewski, taffinerja spirytusu, fabryka likierów, wódek i rumu w Zniesieniu koło Lwowa.

KONCERT-RAUT TOWARZYSTWA MUZ. im. CHOPINA.

Zwyczajem lat dawnych, celem zasielenia funduszów biblioteki muzycznej, Towarzystwo Muzyczne im. Chopina urządza w dniu 5 lutego r. b. Koncert - raut w Białej Sali Manteuffla przy ul. Zachodniej nr. 43 z doborowym programem, na który złożą się: występy orkiestry i chórów Towarzystwa, śpiew solowy, skrzypce solo, tańce plastyczne zespołu Szkoły p. Halliny Krukowskiej, deklamacja, po skończonym zaś programie odbędą się tańce.

Zarząd Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby uczestnicy Koncertu-Rautu wynieśli jak najlepsze wrażenie.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelarii Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej nr. 92, w poniedziałki, wtorki i piątki w godzinach od 8-ej do 10-jej wieczorem.

Wstęp na Koncert-Raut tylko za zaproszeniami.

„BAL ŚNIEŻNY“ W LUTNI.

Zarząd Lutni dokłada wszelkich starań ażeby doroczna zabawa reprezentacyjna p. n. „Bal śnieżny“, która odbędzie się w dniu 29 b. m. w przepięknie udekorowanym lokalu własnym, wypadła jak najlepiej.

Poza stylowym kotyljonem, wodziące przygotowują moc niespodzianek tanecznych.

Do tańca przygrywać będzie, o ustalonej już stawie, znakomity „Jazz-band“ kina „Reduta“.

Stroje obowiązują balowe. Ograniczona ilość wydanych zaproszeń daje rekołmię, że zabawa uda się znakomicie.

Parcelacje majątków

wraz z pomiarami przeprowadza Inż. O. Dengel, Warszawa, — Żurawia 40, m. 2, tel. 251-96. Informacje w Łodzi, tel. 43-39.

**Rada Miejska w sprawie nieszczęśliwych wypadków tramwajowych.
Wniosek dotyczący uregulowania ruchu ulicznego.**

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej poddany będzie dyskusji wniosek frakcji PPS. w sprawie częstych wypadków tramwajowych. Wniosek ten posiada następujące brzmienie:

„W ostatnich miesiącach niepomierne wzrosła liczba wypadków tramwajowych. Według statystyki przedstawionej przez dyrekcję tramwajów, ilość wypadków tramwajowych z ludźmi (najeżdżał) w roku 1926 wynosiła 80. Ogólna ilość poszkodowanych w tym okresie, wraz z wypadkami śmiertelnymi, stanowiła osób 113-cie.

Według cyfrowych danych Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, na pod stawie ksiąg Pogotowia Ratunkowego wzrost wypadków stanowił 45% więcej w stosunku do roku 1911, zaś 100,5% w stosunku do roku 1921.

Nie ulega wątpliwości, iż tak wysoki wzrost wypadków spowodowany został w większości przez zarządzenia oszczędnościowe. Powiększenie szybkości jazdy, zniesienie całego szeregu przystanków tramwajowych na krzyżujących się ulicach, zmniejszenie postoju wypoczynkowego na stacjach krańcowych — jest tym

podłożem, które powoduje przyczynę wypadków. Na niektórych liniach tramwajowych czas jazdy został skrócony o kilkanaście minut, co przy wąskich ulicach w Łodzi jest wielce niebezpiecznym.

Podobny system reorganizacji przeprowadziły również koleje podjazdowe, powodując tym, w granicach m. Łodzi, wzrost wypadków w ludziach.

Wychodząc z założenia, iż pod prawo regulacji ruchu ulicznego podciągnięci być winni nie tylko przechodnie uliczni, auta i dorożki, lecz najważniejsza część ruchu kołowego w Łodzi jakimi są tramwaje — Rada Miejska uchwalić raczy:

- 1) powołuje się komisję złożoną: a) z trzech członków Rady Miejskiej, b) dwóch członków Magistratu, c) trzech członków Związku pracowników tramwajowych, d) przedstawicieli władz rządowych, e) przedstawicieli dyrekcji kolei elektrycznej łódzkiej — celem ustalenia przyczyny tak wielkiej ilości wypadków tramwajowych przez opracowanie przepisów, regulujących ruch tramwajowy w Łodzi;
- 2) komisja po zakończeniu swych czynności rozwiązuje się. (e)

Na drodze do sanacji w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Reorganizacja przedsiębiorstw i nowa metoda kalkulacji.

Jak już donosiliśmy, związki przemysłu włókienniczego wysunęły sprawę reorganizacji przedsiębiorstw oraz rewizji stosowanych dotąd metod kalkulacji kosztów własnych, a to w celu jak najszybszego zrationalizowania i znormalizowania tych metod. W tym celu związki przy stały do opracowania szematów racjonalnej kalkulacji kosztów własnych dla przemysłu wełnianego i bawełnianego osobno. Szematy te przesłane zostaną następnie do centralnego związku („Lewjatan“). Z drugiej strony jednak może być dostosowany do indywidualnych potrzeb przedsiębiorstw przemysłu włókiennicze

go, przeto poszczególne firmy będą mogły zasięgać fachowych porad i uzyskać pomoc w praktycznym rozwiązywaniu sprawy zrationalizowania kalkulacji ich kosztów własnych. Jednocześnie zamierzają związki przemysłu włókienniczego zwołać w jak najkrótszym czasie dla swoich członków konferencje propagandowe, a to dla spopularyzowania idei racjonalizacji i ujednostajnienia metod kalkulacji kosztów własnych i urzytominienia szerokiego ogółowi przemysłowców i kupców szkód, jakie powstają ze stosowania w wielu wypadkach dotychczasowych błędnych metod kalkulacyjnych. (e)

Śmierć pod gruzami starego muru.

Nieszczęśliwy wypadek w Turku.

W dniu wczorajszym zarząd parku u-niejowskiego w Turku przystąpił do rozebrania starego dwupiętrowego budynku, znajdującego się wewnątrz parku.

Kilku robotników, najętych przez magistrat żwawo wzięło się do rozbijania starych murów, nie zachowując przytem należytej ostrożności.

Po upływie kilku godzin większa część murów była rozebrana; pozostała jedna tylko ściana. Robotnicy zaczęli ją rozbijać od dołu. Mur w pewnej chwili zaczął się

chwiać silnie i runął, wzniesając tumany kurzu. Robotnicy zdążyli usunąć się, jeden z nich jednakże, niejaki 40-letni Józef Kubiś, zamieszkały we wsi Spicinie, nie zdążył zbiec i został przyniesiony rozpadającym się murem. Koledzy nieszczęśliwego podążyli na ratunek i po kilku minutach Kubiśa wydobyli z pod gruzów. Ciężko poranionego ułożono na wyposzczonym słomą wozie i odwieziono do szpitala w Turku, gdzie Kubiś zmarł w niespełna pół godziny.

Tajemniczy dramat 17-letniego chłopca.

Żyłką poprzecinał sobie żyły.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu p. Rawskiej, zamieszkałej przy ul. Narutowicza 41, znajomy jej 17-letni Jakób Sawicki, uczeń gimnazjalny, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 61, targnął się na żyłki, podrywając sobie arterje krwionośne żyłką od golenia. Po chwili Sawicki broząc krwią osunął się na ziemię, czem przestraszona pani R. zawezwała pogotowie ratunkowe.

Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy i zatamowaniu silnie upływającej krwi, odwiózł młodocianego denata w stanie bardzo osłabionym do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Przyczyna tragicznego kroku Sawickiego nieznana.

PROJEKT UTWORZENIA KOMISYJ SZACUNKOWYCH NIEURZĘDOWYCH.

Związek Drobnych Kupców wysłał do Warszawy specjalną delegację, która złożyła Min. Skarbu obszerny memoriał w sprawie utworzenia specjalnego rodzaju komisji szacunkowych. Komisje te o charakterze nieurzędowym wyłaniane byłyby przez związki i organizacje kupieckie. Komisje te miałyby na celu przeprowadzanie dokładnej lustracji sklepów, badania zadłużenia przedsiębiorstw, ich passywa, — rodzinny właścicieli. Informacje te kupieckie komisje szacunkowe przekazywałyby urzędowi skarbowemu, które miałyby je brać pod uwagę przy wymiarach podatku. Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski obiecał w tej sprawie delegacji łódzkiej poparcie. (e)

UPADŁOŚĆ FABRYKI WIGONIOWEJ „KOWALSKI I TESKE“.

Fabryka wyrobów wigonjowych, przedziałna pod firmą „Kowalski i Teske“ (Grabowa 9) zwróciła się do Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi o ogłoszenie nadzoru z uwagi na ciężką sytuację firmy. Sąd przychylił się do tego wniosku i nadzór nad firmą tą uchwalił. (e)

CHOCHLIK DRUKARSKI.

W recenzji teatralnej, omawiającej ostatnią premierę w Teatrze Miejskim p. t. „Mecenas Bolbec i jego małż“, zakradł się błąd, a mianowicie, miast „Typową rolę z komiczną inteligencją“, winno być: „z klasyczną inteligencją“.

W rocznicę powstania styczniowego.

Uroczysty obchód w sali Kinematografu Oświatowego.

W poniedziałek, dnia 24 b. m., w przepełnionej przez publiczność sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego, odbył się — zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury, obchód rocznicy powstania styczniowego w 1863 r.

W pierwszej części programu poseł Ludwik Waszkiewicz wygłosił ciekawą, obfitującą w nieznane ogółowi szczegóły powstania styczniowego odczyt na temat „Udział miasta Łodzi w powstaniu styczniowym 1863 roku“. Słuchacze, reprezentujący różne sfery naszego miasta, wysłuchali ciekawej prelekcji, przenosząc się myślą w chwilę zmagania się naszych ojców i dziadów z przemożną siłą najeźdźcy, to też burza oklasków po skończonym odczytaniu była zasłużoną podzięką dla prelegenta.

Następnie literat-artysta dramatyczny Gwidon Trzywdar-Rakowski odczytał „Śmierć Rządu Narodowego“ Zapołskiej, oraz wypowiedział urywki z „Kordjana“ i „Nocy listopadowej“. Poza tem program wspomnianego obchodu urozmaiciły produkcje muzyczne (dr. Gromadzki — solt skrzypce, fortepian — p. Jezierski).

WYROK W PROCESIE „WNIESZTOR-GU“.

Przed kilku dniami donosiliśmy o procesie w sądzie okręgowym, który wytoczył sowiecki „Wniesztorg“ domowi ekspedycyjnemu Leon Rappaport o zwrot na leżności za transport ryb, wydany przez powyższą firmę bez pokrycia firmie Kałmanowicz.

Onegdaj sąd okręgowy wydał orzeczenie, że „Wniesztorg“ ma prawo skarżyć polskich obywateli w sądach polskich, jednakże ze względu na to, że firma Rappaport zgłosiła roszczenie do władz rosyjskich na 2 miliony rubli za zabrane w swoim czasie towary, sąd wyroku nie ogłosił.

Firma Rappaport otrzymała osiem dni czasu do wystąpienia z powództwem przeciwko „Wniesztorgowi“.

ELEKTRYFIKACJA PABJANIC.

Jak donosiliśmy, Magistrat m. Pabjanic zdecydował się narazie własnej elektrowni nie budować, a korzystać z prądu kolejek dojazdowych.

Onegdaj odnośna umowa między magistratem a dyrekcją kolejek została zawarta na lat 10 z prawem zerwania jej po latach 5-iu i wymówieniem jednorocznym.

W ten sposób Pabjanice uzyskają prąd 3-krotnie tańszy, niż Łódź posiada, do oświetlenia zarówno ulic jak i prywatnych mieszkań. (b)

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osekłowe 4.70 — 5.00 do 6 złotych; masło śmietankowe 5.50 — 6.00 do 7 zł. 50 gr. za kilogram, jajka 3.00 — 3.40; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 3.70 do 4 złotych za mendel; jajka skrzypkowe sprzedawano po 270 — 290 do 3 zł.; za liter śmietany słodkiej płacono 2.00 — 2.40 zaś za liter śmietany kwaśnej (zbiieranej) żądano 2.50 do 3 zł.; za liter mleka słodkiego płacono od 45 do 55 gr.

Drób: kura 5.50 — 6.00 do 7 zł.; kaczątka 5.00 — 6.00 do 7.50; geś 9.00 — 10.00 do 14 zł.; indyk 13.00 — 15.00 do 18 zł.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy, za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 zł.; za kilogram marchwi płacono 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 gr.; ćwiartka marchwi 2 złote; ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kilogram cebuli zwykłej od 55 do 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 zł.; główka kapusty włoskiej od 40 do 80 gr.; pęczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) jabłko 90 — 1.20 — 1.40 do 2 złotych 80 gr.; owoce na pudy: jabłka na kompot 9.00 — 11.00 zł.; jabłka do jedzenia od 12 do 20 złotych.

Ruch na rynkach mały.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Środa 26 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Dlaczego rzemieślnicy nie wyzyskali kredytów?

Sytuacja na łódzkim rynku trykotażowym.

ex) Obserwator życia gospodarczego, a zwłaszcza polityki kredytowej rządu polskiego spostrzec może ciekawe zjawisko, jakim, bezwątpienia jest niewyzyskanie będącej w toku, akcji kredytowej P. K. O., zmierzającej do zasilenia rzemiosła i drobnego przemysłu.

Fakt powyższy jest tem dziwniejszy, że od kilku już lat rozlegają się nieustannie narzekania rzemieślnictwa na katastroficzny wprost brak kapitału obrotowego, na macosze traktowanie przez rząd, na systematyczne pomijanie rzemieślnictwa przy równoczesnym wydatnym popieraniu kredytami wielkiego przemysłu. A kiedy na jesieni roku 1926 P. K. O. przeznaczyła nareszcie pewną kwotę na kredyty obrotowe i inwestycyjne dla rzemieślnictwa, pierwszym odruchem zainteresowanych było stwierdzenie, że pomoc P. K. O. jest „kropłą w morzu”, że jest zbyt szczupła, że zaspokoi najwyżej potrzeby 10 proc. warsztatów rzemieślniczych. Centralne instytucje rzemieślnicze obliczyły, że z przeznaczonych obecnie na kredyty rzemieślnicze sumy przypadłoby na jedno przedsiębiorstwo zaledwie 16 złotych, gdyby pomocą chcieli objąć wszystkie istniejące w Polsce w liczbie 300 tysięcy, warsztaty rzemieślnicze. Przewidywano też, że jest to tylko pierwsza rata pomocy i przypuszczano, że rata ta będzie przez rzemieślnictwo w mgnieniu oka rozchwytana.

OPROCENTOWANIE I KONTROLA.

To też wśród niewtajemniczonych zdumienie musiał wywołać fakt, że owej pierwszej raty pomocy, owej „kropki w morzu” nie rozchwytało ani w mgnieniu oka, ani nawet w ciągu czterech miesięcy, jakie nas dzieli od początku akcji. Pisma stołeczne donosiły już kilkakrotnie, że kredyty rzemieślniczych nie wyczerpano, wiemy, że jest to zgodne z rzeczywistością, wiemy, że istnieją całe i to większe ośrodki, które oni groszą nie otrzymują.

Wysuwano też najgroźniejsze fakty jako rzekoma przyczyny dziwnego tego zjawiska, wskazywano przytem w pierwszym rzędzie na nadmierną jakoby stopę procentową, która miałaby rzemieślnictwo odstraszyć i powstrzymać od załatwiania pożyczek. Argument ten nie wytrzymuje jednak krytyki, gdyż stopa procentowa, po bierana przez P. K. O. wynosi tylko 10 proc. w stosunku rocznym. Wprawdzie kredyt udzielany jest pod gwarancją Banku Związku Spółek Zarobkowych, który pobiera za to pewien procent, nadto spółdzielnia, zajmująca się bezpośrednio rozdziałem kredytów może za swa kontrgwarrantację także dla siebie pobrać pewien procent, jednakże zastrzeżono w sposób stanowczy, że całkowite obciążenie kredytu nie może przekraczać 16 proc. rocznie. I, choć jest to, jak na stosunki normalne, stopa bardzo wygórowana, przecież w obecnych naszych warunkach uznać ją należy za dość dogodną, a kredyt tak oprocentowany za nader necawy. Wszakże jest rzeczą, powszechnie wiadomą, że za kredyt prywatny placą rzemieślnicy przeciętnie do 3-4 proc. miesięcznie co wynosi do 36 proc. rocznie! Nie w oprocentowa-

niu zatem tkwi powód dziwnej abstynencji rzemieślnictwa.

Wskazywano też na rzekomo zbyt dokuczliwy nadzór, związany z udzieleniem kredytu. Kontrolę bowiem należytego rozdziału kredytu i odpowiedniego jego zużycowania przez poszczególne warsztaty przeprowadzają trzy aż instytucje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu przez Instruktorów Stowarzyszeń Przemysłowych, P. K. O. przez swoich funkcjonariuszów, a wreszcie związki rewizyjne przez swe organa. Instytucje te uprawnione są do żądania wyjaśnień od instytucji kredytowych, rozprawdzających kredyt, do otrzymywania wykazów udzielonych pożyczek i wogóle do czuwania nad należytem rozdziałem pomocy. Kontrola dotyczy zatem głównie, a w praktyce nawet wyłącznie, spółdzielni kredytowych, które obowiązuje się do składania kilku instytucjom miesięcznych wykazów. Poszczególne warsztaty natomiast, które z pomocy korzystają, nietylko nie odczuwają uciążliwej rzekomo kontroli, ale prawdę podobnie nie o niej nie wiedzą. Choć bowiem instruktorzy stowarzyszeń przemysłowych mają obowiązki sprawdzania celowości i właściwego zużycia kredytu zwłaszcza w warsztatach, które otrzymały kredyt inwestycyjny, to przecież kontrola ta z natury rzeczy ma charakter tylko dorywczy i obejmuje skromny odsetek obdzielonych kredytów warsztatów. I kontrola zatem nie jest powodem częściowego tylko wyzyskania pomocy kredytowej dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

ISTOTNA PRZYCZYNA — BRAKI ORGANIZACYJNE.

Sadziimy, że istotnym powodem częściowego niewyzyskania kredytów rzemieślniczych są braki organizacyjne rzemieślnictwa. Gdyby rzemieślnictwo posiadało należycie funkcjonującą sieć spółdzielni kredytowych, kredyt byłby niezawodnie w ciągu jednego miesiąca podjęty, rozdzielony i rozprawdzony. Twierdzenie to wyda się dziwnym dla tych, którzy wiedzą, że na terenie Rzeczypospolitej (po dług danych z roku 1925) istnieje powyżej 15 tys. spółdzielni, a w tem około 6 tys. kredytowych. Ale właśnie w tym szybkim rozwoju tkwi jeden z najistotniej-

szych błędów polskiego ruchu spółdzielczego. O niedomaganiach prawa spółdzielczego pisaaliśmy niedawno, widząc w nich jedną z przyczyn wypaczenia spółdzielczości polskiej. Nadmierne tempo wzrostu liczebnego spółdzielni (w roku 1923 przybyło — 1292, w roku 1924 — 943, w roku 1925 — 807 spółdzielni) wysuwamy jako drugą, niemniej poważną przyczynę chorobliwego stanu ruchu spółdzielczego. I ten właśnie chorobliwy stan spółdzielni kredytowych, ten, powiedzielibym, niedorozwój jakościowy przy przeroście ilościowym jest przyczyną niewyzyskania w całości pomocy kredytowej P. K. O.

„Tempo wzrostu liczebnego — czytamy w nagrodzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego pracy o programie gospodarczym Polski — spółdzielni jest bardzo szybkie; nie odpowiada mu tempo rozwoju wewnętrznego, wzmocnienie ich siły organizacyjnej i finansowej. Często powstają spółdzielnie ograniczone do członków miejscowych poszczególnych zawodów danej miejscowości, o tak szumnym zakresie działania, że rozwój ich staje się niemożliwym. Często w tej samej miejscowości gospodarzo mało rozwinęte powstałe większa ilość spółdzielni tego samego typu, które wkrótce potem gina, lub wegetują”. W tej trafnej charakterystyce rozwoju spółdzielczości polskiej tkwi rozwiązanie zagadki kredytowej. W wielu miastach spółdzielnie zbankrutowały, nie miały więc te miasta placówek, któreby się podziały kredytu i udzieleniem gwarancji zajęły, w innych istnieją spółdzielnie, ale ledwo wegetują, co oczywiście skłania P. K. O. do najdalej idącej oględności w innych wreszcie miastach rzemieślnictwo buduje dopiero na gruzach upadłych spółdzielni nowe — zdrowe, które, rzecz jasna, także napotyka na trudności w pertraktacjach z P. K. O. Oto istotna przyczyna tak dziwnego przebiegu obecnej akcji kredytowej.

Aby naprawdę móc korzystać z pomocy kredytowej, musi rzemieślnictwo przedewszystkiem stworzyć należyty aparat rozprawdzający, musi zatem pomyśleć o uzdrowieniu i skoncentrowaniu kredytowego ruchu spółdzielczego.

I. K.

Produkcja ropy borysławskiej.

ex) Produkcja ropy wykazała w grudniu ub. r. dalszy poważny spadek, wyniosła bowiem zaledwie 3963,60 dziesięcio tonowych cystern ropy borysławskiej i 26,70 cystern t. zw. mrażniczej górnej, co w porównaniu do produkcji listopadowej wynosi około 295, w porównaniu z grudniem 1925 r. o blisko 570 cystern mniej. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w grudniu ub. r. 127,86 cystern, podczas gdy w listopadzie ub. r. 141,92 c. Wiercenia w grudniu nie dały naogół rezultatu. Jedynie Tow. Akcyjne „Fanto” powiększyło w dwóch swoich kopalniach produkcję przez głębsze dowiecenie.

Najwięcej wyprodukowały i odfoczyły w grudniu następujące firmy: Fanto 565,16 cystern, „Premjer” i Małopolski Przemysł Naftowy (fuzja) razem 565,32, Silva Plana i Limanowa (fuzja) razem

553,57, „Nafta” 448,37, Nobel-Standard 357,41, Galicja 340,13 i ropy schodnickiej 58,23, Dąbrowa 276,35 cystern. Z towarzystw mniejszych wykazują bardzo poważny spadek produkcji „Polski Przemysł Naftowy” z 8,75 na 2,99 cystern i „Polska Nafta” z 17 na 11,03 cystern.

Cała produkcja ropy źródła Borysławskiego wyniosła w roku 1926 — 52,918,6 cystern, podczas gdy w roku 1925 wyprodukowano i odfociono ogółem 53,074,8 cystern.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

ex) Na łódzkim rynku trykotażowym w dalszym ciągu sytuacja ogólna przedstawia się bardzo słabo, na skutek minimalnego wprost zapotrzebowania klientów. Zaznaczyć należy, iż w ubiegłym sezonie zimowym ruch w branży trykotażowej był średni, wzrost zbytu zaobserwować można było w miesiącu październiku, który trwał aż do początków listopada, poczem realizacja towaru stała się normalną. Ruch na rynku trykotażowym w październiku ub. roku spowodował w szybkim czasie brak poszczególnych gatunków na składach, tem bardziej, iż producenci, nauczeni smutnym doświadczeniem dotychczasowym, zbyt wielkich zapasów towarów nie poczynili, by nie narazić się na ewentualność pozostania na składach fabrycznych towarów nie sprzedanych. Tem właśnie tłumaczy się, iż przygotowali oni towaru mniej, rozpoczynając produkcję właściwie w przeddzień sezonu. Z drugiej strony protesty wekslowe, zobowiązań wystawionych w sezonie ubiegłym, doprowadziły do tego, iż przemysłowcy zaczęli stosować politykę bardziej ostrożnościową przy udzielaniu kredytu czy to otwartego, czy też wekslowego. Wywołało to nawet skutek taki, iż w sezonie tegorocznym, jakkolwiek, jak zaznaczyliśmy wyżej, zapotrzebowanie klientów było i jest jeszcze minimalne, dostawcy żądają od swych odbiorców pokrycia gotówkowego, co bardziej jeszcze utrudnia zawarcie transakcji. Na poważne pogorszenie sytuacji w branży trykotażowej wpływają również w bardzo znacznym stopniu warunki stawiane przez przedalników przy sprzedaży przędzy wełnianej lub bawełnianej. Hurtownicy przędzy domagają się od przemysłowców pokrycia gotówkowego, co uniemożliwia wytwórcom nabycie surowca, który mogli zakupywać dopiero po sprzedaży towarów zeszlorcowych, to znaczy dopiero po uzyskaniu gotówki potrzebnej do kupna tej przędzy. Według słów trykotażowców główną winę w tym względzie ponoszą czynniki rządowe przez ustanowienie wysokich cel i wprowadzenie różnych ograniczeń importowych. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, jak twierdzą przemysłowcy trykotażowi, że o ile przędza wełniana zagraniczna pokazałaby się na rynku łódzkim, warunki kupna przędzy wełnianej krajowej uległyby poważnej poprawie. Te ciężkie warunki, stawiane przez przedalników wełnianych przy sprzedaży przędzy, mają jednakże swe uzasadnienie. Zaznaczyć bowiem należy, iż łódzcy przedalnicy wełniani bardzo poważne ilości wyrobionej przędzy, niejednokrotnie do 50 procent, wywożą zagranicę, specjalnie do Anglii, zmniejszając tem samem w bardzo poważnym stopniu zapasy rynku wewnętrznego. Pod koniec roku ubiegłego w branży trykotażowej, wskutek cieplej pogody, zbyt znacznie osłabł. Jakkolwiek później nastąpiło poważne oziębienie, już mowy nie było, z powodu spóźnionej pory, o takim ruchu jaki przewidywany był przez przemysłowców w sezonie zimowym.

Co do nadchodzącego sezonu letniego, to, jak się on będzie przedstawiać, trudno narazie przewidzieć, w każdym bądź razie, wobec słabego zapotrzebowania dotychczasowego, jest nadzieja, że popyt na trykotaż zwiększy się i to już w najbliższej przyszłości. Dokładniejszych danych co do horoskopów na przyszłość udzielić będziemy mogli po przyjeździe wojażerów, których wysłali tutejsi przemysłowcy do innych dzielnic Polski specjalnie zaś do Poznańskiego i na Pomorze, które to dzielnice zawsze poczytywane

byli za odbiorców najpoważniejszych w tej branży, celem otrzymania ewentualnych zamówień. Jeżeli chodzi o tendencję na rynku trykotażowym, to narazie nie uległa ona zasadniczej zmianie. Jakkolwiek robocizna uległa zwyższe, przemysłowcy ceny trykotaży nie podnieśli ze względu na konkurencję.

Adhal.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU.

ex) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie w Ministerstwie Skarbu odbędą następujące zmiany: na stanowisko prezesa Izby Skarbowej w Kielcach mianowany zostanie inspektor ministerjalny, p. Kościelski na miejsce dotychczasowego prezesa p. Debickiego, który odchodzi w stan spoczynku. Do Izby Skarbowej w Kielcach odchodzi również naczelnik wydziału w departamencie podatków p. August Urban.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WĘLNIANEGO.

ex) Na ostatnich aukcjach w Sydney sytuacja była bardzo ożywiona. Konkurencja znaczna. Tendencja na rynku kształtowała się pod znakiem mocniejszym. Do głównych kupujących należały Ameryka i Japonia. Zwiększyło się również zapotrzebowanie Francji, która dotychczas trzymała się w rezerwie. Całkowite zaoferowanie wełny było sprzedane, przyczem ceny wykazywały wybitne dążności ku zwyższeniu, specjalnie, jeśli chodziło o gatunki pierwszorzędne.

Na aukcjach w Melbourne sytuacja na rynku kształtowała się również pod znakiem tendencji mocnej. Udział kupujących był powszechny. Do głównych kupujących zaliczano Amerykę, Japonię, Francję i Anglię.

Na aukcjach w Geelong najwięcej kupowała Ameryka. Wiele zapytań wpłynęło również ze strony Japonii i Rzeszy Niemieckiej. Ceny w Geelong kształtowały się w granicach wyższych, aniżeli w Melbourne. (ah)

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI CZY KOLEI.

ex) Informują nas, że w łonie rządu nie było dotychczas mowy o ponownym przemianowaniu Ministerstwa Komunikacji na „Ministerstwo Kolei”. Istotnie p. minister Romocki ma w najbliższym czasie wystąpić z wnioskiem o rozszerzenie zakresu kompetencji Ministerstwa Komunikacji, a to w związku z utworzeniem oddzielnego ministerstwa poczty i telegrafu. Wniosek p. Romockiego idzie w kierunku przyłączenia do Ministerstwa Komunikacji żegluga, utworzenia specjalnego departamentu lotnictwa i t. p.

Dopiero gdyby wniosek p. Romockiego nie został przez rząd zaaprobowany, wówczas p. Romocki wystąpiłby o przemianowanie Ministerstwa Komunikacji na Ministerstwo Kolei. W tym jednak wypadku chodziłoby nietylko o przemianowanie formalne, lecz i o wydzielenie kolei żelaznych w samodzielne przedsiębiorstwo państwowe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 25 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.51—46.99, wypłata na Warszawie i Poznaniu 46.63—46.87, Wiedeń czeki 78.40—78.90, banknoty 78.45—79.45, Praga 375.50.

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Urzędowe notowania za 100 kg. loco stacja załadowania:
 Żyto — 39.40 do 40.40
 Pszenica — 48.50 do 59.50
 Jęczmień zwykły — 29 do 32
 Jęczmień browarniany 34 do 37
 Owies 29.25 do 30.25
 Mąka żytnia 75-proc. 57 do 75
 Mąka żytnia 65-proc. 59 do 65
 Mąka pszenna 65-proc. 71 i pół do 74 i pół
 Ospa żytnia 26.75 do 27.75
 Seradela 21.50 do 24.50
 Wyka letnia 35 do 37
 Peluska 32 do 34
 Groch polny 51 do 56
 Gorczyca 63 do 83

GIELDA BYDLECA.

Kraków.

Ceny za 1 kg. loco Kraków:
 Buchaje 1.25 do 1.60
 Woły 1.— do 1.47
 Krowy 0.76 do 1.53
 Cieleta 1.33 do 1.32
 Jalówki 1.50 do 1.62
 Nierogaczna żywej wagi 2.30 do 2.56
 Nierogaczna bitej wagi 2.70 do 3.25
 Tendencja dla bydła utrzymana. Nierogaczna zniżkuje.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:

Gółówka.

Dolary 8.95

Dewizy:

N. York 8.98

Akcje:

Zgierz 1.70

Bank Polski 93.00 do 93.50

Lilpop 19.00

Ostrowiec 14.75

Tendencja utrzymana, obroty średnie. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.96 w żądaniu i 8.95 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gółówka.

Dolary 8.95 — 8.97 — 8.93

Czeki.

Holandia 359.40

Londyn 43.61

N. York 8.97

Paryż 35.60

Praga 26.63

Szwajcaria 173.15

Wiedeń 126.77

Włochy 38.47

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79.25,

Pożyczka kolejowa 93.50

Pożyczka konwers. 5-proc. 47.—,

47.10, 47.—,

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

zł. 39.75, 39.85, 39.75

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy

zł. 49.—, 48.75

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 46.25

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 11.50

Bank Polski 94.25, 93.50, 94.—

Bank Ziem. Pol. 1.50

Bank Handlowy 4.20, 4.10

Bank Zachodni 1.85, 1.90

Bank Zarobkowy 7.60, 7.50

Kijewski 0.26

Elektr. Dąbrow. 26.—

P. T. E. 0.15

Siła i Światło 39.25, 39.50

Częstocice 1.40, 1.37

Michałów 0.27

Firley 29.—, 30.50

Węgiel 80.—, 79.75, 80.—

Cegielski 17.75, 17.25, 17.65

Lilpop 19.25, 19.15

Norblin 105, 104.—

Ostrowieckie 14.75, 15.—

Pocisk 1.65

Starachowice 2.43, 2.35, 2.40

Zawiercie 17.50

Borkowski 1.35, 1.28, 1.30

Haberbusch 82.—, 83.—

Spless 57.—

Elektryczność 51.50, 52.—, 51.—

Brown Boveri 1.50

Czersk 0.37

Gosławice 41.50

Cukier 3.55, 3.45, 3.50

Wysoka 4.10

Nobel 2.62, 2.58

Fitzner 2.60, 2.65

Ortwein 0.29

Módrejsów 5.70, 5.50, 5.55

Ortwein 0.29

Parowozy 0.62, 0.66, 0.64

Rudzi 1.34, 1.36

Zieleniewski 14.50

Żyrardów 12.60, 21.50

Jabłkowsky 0.11

Spirvut 2.10, 2.05

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnym organie następującego naszego listu otwartego:

„Na łamach „Expressu Wieczornego” ukazały się w ostatnich czasach artykuły sprawozdawcy sportowego tegoż pisma p. Romanka, piętnujące lub krytykujące działalność miejscowego O.K.S. Ponieważ treść tych artykułów nie zawsze opierała się na stanie faktycznym, zaś ostatni w Nr. 2 z dn. 2 b. m. ton tych wynurzeń znacznie przekroczył zwyczajowe granice krytyki dziennikarskiej, zmuszeni jesteśmy zabrać głos w tej sprawie.

Przedewszystkiem powołując się na komunikat zarządu ŁZOPN. z dnia 23 b. m. stwierdzamy, że zatargu między ŁZOPN. a O.K.S. nie było i temsamem informacja p. Romanka nie jest zgodną z prawdą.

Pozatem stwierdzamy, że wspomniany artykuł jest zupełnie bezpodstawny i ogranicza się jedynie do całego szeregu gołosłownych frazesów. Zwracamy uwagę autorowi na to, iż rozstrzygnięcie moralności lub niemoralności osób nie leży w jego kompetencji i stanowisko jego, jako sprawozdawcy sportowego, nie daje mu prawa, do tego, aby podobne zarzuty stawiał podług swego zapatrywania osobom, których honor osobisty powinien mu być nietykalny, chyba, że posiada konkretne powody.

Przechodząc kolejno do poruszonego przez p. Romanka zarzutu niekaralności członków O.K.S., wskazujemy na ogłoszone nasze komunikaty, w których p. Romanek znajdzie cały szereg dowodów, gdzie za niestawienie się do prowadzenia za wodów lub t. p. przekroczenia zostali ukarani w myśl obowiązujących O.K.S. przepisów.

Wdzięczni byłibyśmy p. Romankowi, gdyby wskazał nam konkretny wypadek ustalenia wyniku zawodów przez członka O.K.S. przed rozegranie tychże, w przeciwnym razie gołosłowne to oszczerstwo dobitnie odzwierciadla poziom moralny autora.

Wystąpienie nasze spowodowane zostało zbyt napastliwym tonem ostatniego artykułu i o ile na poprzednie artykuły p. Romanka nie reagowaliśmy w myśl przysłowia: „milczenie jest złotem”, to jednak ton ostatniego zmusił nas do dzisiejszego wystąpienia, ażeby wskazać autorowi gdzie leżą granice przyjętej krytyki dziennikarskiej, a gdzie zaczyna się prowokacyjna napaść ludzi nieodpowiedzialnych.

Zaznaczamy, iż żadnej polemiki z p. Romanem nie zamierzamy prowadzić, ani też nie damy się w nią wciągnąć, w razie gdyby autor wspomnianego artykułu odpowiedział na niniejsze sprostowanie nowymi gołosłowami napaściami.”

Łącząc wyrazy szacunku i poważania, kreślimy się

Okręgowe Kolegium Sędziów

L. Z. O. P. N.

Prezes: Z. Krachulec.

Sekretarz: Edm. Andrzejak.

Łódź, dnia 24-go stycznia 1927 r.

Szwajnia
7-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-7
Szyje bieliznę
meńską, damską, dziecięcą i po-
ścielową, oraz
koldry i abażury.
Dzierganie dziurek,
kryste szyje, mereżki, ażurki, haft,
znaczenie i plisowanie.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 ³ / ₈	Holandja	12,14 ¹ / ₈
Francoja	122,62	Belgja	34,90 ⁷ / ₈
Włochy	113,06	Niemcy	20,47 ³ / ₈
Szwajcaria	25,19 ³ / ₈	Hiszpanja	29,60
Portugalia	2,50	Dania	18,20 ¹ / ₂
Szwecja	18,18 ¹ / ₂	Norwegja	18,99
Praga	163,75	Helsingfors	192,70
Wiedeń	34,40	Warszawa	43,50

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 25 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	122,64	N. York	25,27
Belgja	34,90	Niemcy	598,00
Włochy	109,90	Szwajcaria	486,25
Praga	74,70	Szwecja	674,75
Holandja	1010,50	Hiszpanja	413,75



TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz 5-ty świetna komedia francuska L. Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego żona” z Izą Kozłowska, Gzyłewska, Grolickim, Krotkiem i Zniczem w rolach głównych. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, czwartek, po cenach niższych (od 50 groszy do 5 zł.) „Osiołkowi w żłoby dano” z Elą Dziełowska i Tadeuszem Krotkiem w rolach głównych.

W piątek premiera głośnej sztuki Lwa Tołstoja „Żywy trup” w ciekawym, na nowo dokonanem ujęciu inscenizacyjnem Konstantego Tarkiewicza oraz w dekoracjach Konstantego Maćkiewicza. Rolę tytułową Fedi Protasowa wykona Jerzy Woskowski, inne ważniejsze pp.: Dębicka, Jerzmanowska, Horecka, Morska, Rodowiczowa, Krasnowiecki, Szubert, Tarkiewicz i Znicz.

W próbach pod kierunkiem reżysera Wł. Ryszkowskiego najnowsza komedia Włodzimierza Pezzyńskiego „Uśmiech losu”, grana obecnie z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Główne role wykonują pp.: Horecka, Gzyłewska, Janowski, Grolicki i Szpakiewicz (Dr. Siewski). Premiera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Z właściwą werwą i życiem grany obecnie w Teatrze Popularnym wodewil „Karnawał w Warszawie” nieatpliwie i na dzisiejszym spektaklu zapełni widownię po brzegi. Publiczność zafascynowana na premierze, jak również na następnych spektaklach „Karnawał w Warszawie” bawiła się doskonale, gorącymi okłaskami darząc wykonawców. Szczególne powodzenie mają nasze rodzime krakowiaki i obertasy oraz śpiewki aktualne, których moc wpleciono w akcję, pełną go milego nastroju — wodewilu.

Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich. Grane będą „Grube ryby” do skonała komedia obyczajowa M. Bałuckiego. Ceny miejsc najniższe od 40 do 80 groszy.

W sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem grany będzie „Chrześniak wojenny”, tryskająca humorem i obfitująca w dowcipne i skomplikowane sytuacje komedia francuska.

Na srebrnym ekranie.

„LUNA”.

„CYGANERJA” Z LILLIANA GISH I JOHN GILBERTEM W ROLACH GŁÓWNYCH.

Cyganeria, beztrudki ludek artystów i poetów uwieczniony został przez poetę polskiego Murgera, który wyemigrował w nędzy do Francji i tam napisał swe arcydzieło, które obiegło świat cały, zapoczątkowując w ten sposób nieśmiertelną epopeję ludzi, żyjących według swych własnych, niepisanych praw. Dzisiaj Cyganeria, tak jak ja kiedyś pojmowano, nie istnieje. Bieg czasu wychłostał bowiem swe charakterystyczne piętno, na wet na tej garstce ludzi, którzy nie noszą już zawadających krawatów i bujnych loków. Zewnętrznie siedlisko cyganerii paryskiej Montre-Martre zmieniło swój wygląd nie do poznania. Gdzieś tam gdzie tylko pozostały artystyczne kawianie „Pod zdechłym szczerem” lub „Pod zgnitym jabłkiem”, w których rozbrzmiewa nastrojowa piosenka. Zo stał tylko subtelny pierwiastek romantyzmu i uczuciowości, która przebija w strofach komponowanych po kawianach piosenek. Z pośród interpretatorów wysświetlanego obecnie w „Lunie” znakomitego filmu wysuwa się na plan pierwszy Lillian Gish jako Mimi. W roli tej jest przedewszystkiem subtelny tragizm, który zawarł w swym utworze Murger, a który wyeliminowany został przez Fucciniego z jego opery. Świetnym jej partnerem jest John Gilbert. W reżyserskim ujęciu Kingvidora „Cyganeria” nabiera cech utworu poetyckiego, który nawet przez perspektywę lat dziesiątków nie stracił swej świeżości i uroku. Osobny zupełnie rozdział należy się zespołowi muzycznemu, który stanął na wysokości zadania.

Komunikaty.

Dnia 30-I-27 r. odbędzie się jubileusz 75 letni cechu mistrzów blacharskich w Łodzi, uprasza się członków tegoż cechu o przybycie do Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego Nr. 123 punktualnie o godz. 9 rano.

POGOTOWIE!

maszyn do pisania i liczenia na pierwsze wezwanie to mechanik.
Telefon 10-63. Telefon 10-63.

Dzwoń w potrzebie!
EDWARD TELATYCKI
Piotrkowska 48.

Szybkość!

8-mio Kl. Kursy Gimnazjalne Klary Wolfsonowej

ul. Piramowicza Nr. 2 (Narutowicza 44)

Wykłady w następnym półroczu rozpoczyna się 3-go lutego r. b. o godz. 7 m. 10. Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codziennie od godz. 10-1 i od 6-9 wiecz.

Kierownik **H. Wojcikiewicz.**

Czem płukać usta?



ZĘBY
czyści i konserwuje
znany
eliksir

Stomatol

№ 111

Wzmacnia dziąsła, usuwa zapach z ust.

UWAGA!

O wymienionem działaniu świadczą opinie lekarskie przy flakonie. — Ządać w aptekach i składach aptecznych.

Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem — ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretariat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem, Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfar urzędniczych, wojskowych, pracowników pryw. i t. p., wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy. Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wieczorem —

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennej. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne. Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny; sala gimnastyczna i t. p. Początek semestru 1 lutego r. b.

OGŁOSZENIE.

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 3-go lutego 1927 r. od godziny 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- 1) P. i B. Gebert, Piotrkowska 114, meble,
- 2) G. i Ch. Szwarzberg, Łagiewnicka 22, meble,
- 3) J. Elsner, Rzgowska 32, marmur na bufecie,
- 4) Ch. M. i Sz. Grynberg, Nowociegelniana 7, meble,
- 5) D. Ekerman, Brzezińska 16, meble,
- 6) S. Tandowski, Żeromskiego 4, kozetka,
- 7) R. Suchowski, N. Ciegelniana 10, szafa,
- 8) H. Karczmar, Piotrkowska 42, biurko,
- 9) J. Weksler, Piotrkowska 58, sztuka towaru,
- 10) Sz. Lewkowicz, Wesoła 4, 2 szafy,
- 11) Wiktor M. Kinster, Suwalska 25/27, meble,
- 12) H. Opoczyński, Wodna 12/14, zegar i 2 biurka,
- 13) Bławat Łódzki, Piotrkowska 265, 96 sztuk towaru i meble,
- 14) W. Knapp, Kilińskiego 109, 17 korder.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wymienionych wyżej płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, d. 25 stycznia 1927 r.

NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.

Biegły podróżujący

z branży manufakturowej, posiadający patent, ma zamiar skomunikować się z firmą, w celu odwiedzenia urzędniczej klienteli i udzielania materiałów na pewne spłaty miesięczne (wekslowe). Za wynagrodzenie PROWIZJA. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod „J. S. G.” G涅ZNO, Postrębianie.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna № 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Do akt. nr. 152-27 r. Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, LEON WASOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Przejazd nr. 8. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go lutego 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do firmy „Michał Kon i Nafin”, składających się z 120 metr. wełourow różnego koloru, ocenionego na sumę 475 zł. Łódź, d. 22.1.27r. Komornik **L. WASOWSKI**

Do akt. 64 1926 r. OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, sam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go lutego 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należącej do Mendla Olmana i składających się z 5 sztuk towaru, ocenionego na sumę 600 zł. Łódź, dn. 18.1.27 r. Komornik **S. Dulkowski.**

ODWROZENIE

Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi rany, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składki apteczne.

Mieszkania

4 lub 5 pokojowe z kuchnią i wygodami poszukuje się od 1 kwietnia. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego” pod „Fabrykant”.

Dr. med. S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12.

Tel. 55-52. przyjm. od 9-11 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lekarskie.

Dr. med. J. PIK

Wólczańska 97 parter. Choroby nerw. i wewnętrzne. Psychiczne metody leczenia przypadłości nerwowo-duchowych (skąd, lęka, zawroty etc.). Przejm. od 12-14-7 w. 4500

Dr. STUPEL

Szkolna 12. Choroby, włosów, skórne, weneryczne (niemiec płciowe), le cznie prom. Roentgenowa i lampa kwarcowa. Od 12-3 od 6-9 wiecz.

Dr. med. J. imich

Montuszkii 1. Telefon 9-97. Choroby uszu, nosa i gardła przyjm. od 3-4 i od 5-7.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 58. przyjm. od 9-11 d 5-7 po południu.

„Pogotowie Elektryczne”
Światło zgasło dzwoni motor stanął
8-27
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosuj p.p. Lekarzy:
„BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używaj się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składki apteczne

ANUSOL
GOEDECKE & C^o
WYPROBOWANY I WYGODNY
SPRAWIAJĄCY ULGĘ W CIĘŻKICH
LECZNICZY
ŚRODEK PRZECIWKO
HEMOROIDOM
CZOPKI
ANUSOL
PRAWDIWY TYLKO W PUDEŁKACH PŁONKICH
DO NABYCIA W WIELKICH APTEKACH
I SKŁADKACH APTECZNYCH.
JENERALNI PRZEDSTAWICIELE
NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ
DOM HANDLOWY
ED. KOCH I W. BORMANN
WARSZAWA
UL. BOBOWA NR. 1.

NA JUPORCZYWIE
BOL GŁOWY
KOGUTKIEM

DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38. Dr.

Dr. med. W. Eychner

Choroby kobiece: akuszeria przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72. Przyjmuje w leczn. Piotrkowska L. 294 od 12-2 i od 6-8 w domu.

DR. MED. N. LUBICZ

Ciegelniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywowem. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

DR. MED. LA JCHTER

Konstantynowska 9. Tel. 49-66. STOMATOLOG. chor. chirurg. (szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.) Przyjmuje od 1-3 i 7-9 w. W niedziele 10-1 w poł.

Do akt. Nr. 363/25r. Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Stenkiwicz 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 4-go lutego 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 20 będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Mordki Wolfa Ferstera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 680. Łódź, d. 21.1.1927 Komornik **Jan Rzymowski**

Przyjmę lekcje języka polskiego

ihistorjiw szkole lub prywatnie. Dyplom nauczycielski i praktyka w szkole. — Gdańska 87-4, I-e piętro, 3-5, 21

Poszukuję 2 POKOI

z kuchnią, oświetleniem i wszelkimi wygodami. Oferta pod „M. N.”

Dr. med. M. Glazer

Zielona 6. TEL 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Lek. „Dentysta FELIKS SEIDENGART

Zawadzka 10 przyjm. codziennie od 3-7 p.p.


Skuteczna oszczędność
niezbędna dla każdego domu
to kupno dobrego towaru
jako to: purpury na wyspy, płócienek, fartuchowych, koszulowych, pościelowych i t. p.
L. RAJCHERTA
Łódź, ul. Zielona 14.
Tel. 34-77.

AMERYKAŃSKIE MEBLE biurowe
EDWARD TELATYCKI
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 10-63
GWARANCJE!

Firestone
królowa opon największej kilometrów za 1 złoty poleca
Salon Samochodowy ZYGMUNT DMOWSKI
Łódź, Piotrkowska 150 tel. 29-40.

PIERWSZE Kursy Kosmetyczne
Dr. Marji Lewinsonowej zapisy Ciegelniana 6, m. 3. Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. — Zajęcia w nowym komplecie rozpoczną się dnia 25 stycznia r. b. —

WYROBY „POINT BLEU” WYROBY



„IDEAL”

LEKKIE, ESTETYCZNE, WYGODNE
SŁUCHAWKI
„POINT-BLEU”
PRECYZYJNE DETEKTORY.
NIEZWYKLE CZUŁE SŁYNNNE
KRYSZTAŁY „IDEALIT”
GŁOSNIKI:
„SUPERTON III” i „PLASTIC”
NIE ZAWIODĄ NIKOGO!

Głośniki „Superton III” i „Plastic” zostały ostatnio uznane na całym niemal świecie za względu na swe wyjątkowe wartości rezonansowe za bezkonkurencyjne.

DO NABYCIA WSZĘDZIE;

Środa, dnia 26 stycznia 1927 roku otwarcie składu fabrycznego fabryk samochodowych

„Austro-Daimler”



„OM”

„Citroën”

EDMUND TESCHE

Łódź, Piotrkowska 175. Telefon 57-57.

Prosimy o łaskawe zwiedzenie naszej wystawy bez zobowiązania kupna. Najnowsze modele na składzie.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H. FRENZEL
EWANGIELICKA 9.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.
: Plombowanie oraz wprawianie zębów :
Ceny niskie - podług taksy.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
INNYMI OD 40 LAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

NASIONA NADESZŁY!
gwarantowanej dobroci. Cenniki na żądanie gratis. Firma egzystuje lat 29.
L. Kołaczekowski
Łódź, Piotrkowska 225.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały przy ulicy Zachodniej nr. 36, obwieszcza, że w dn. 4 lutego 1927 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 111 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli oraz maszyny do pisania, należących do Towarzystwa „Polbal” oszacowanych na 1622 zł.

Łódź, d. 21.1.27 r.
Komornik **Tomaszewski.**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że d. 8-go lutego 1927 roku od g. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Podlesnej pod nr. 6 odbędzie się sprzedaż — przez publiczną licytację — ruchomości, składających się z mebli, należących do Eugenjusza Wehlera, oszacowanych na 4.500 zł.

Łódź, dn. 18.1.27 r.
Komornik **Tomaszewski.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 8 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Wzrost i wychowanie

Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczygła Nr. 12. 1880

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie do sprzedaży czarna dębowa gabina. Właściciel: T. Kowalski, ul. Magistracka Nr. 6.

Willa w najpiękniejszej dzielnicy Torunia o 30 pokojach 7—12 pok. wolne, do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty „Pilne” do „Kurjera”.

Wokarna żelazna — ograniczona metrowka, prawie nowa, mało używana, i motocykl „Indian” z wózkami na chodzie do sprzedania. Pabjanice — Legionów 9. 1609

Dr. med. **L. Pikielny**
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Dr. **H. Szumacher**
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuję codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62. 6-go Sierpnia 1.

Dr. **Różaner**
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie strasznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10, i od 5—8.

Poszukuję wspólnika do handlu kolonialnego z koncesjami na prowincję. Potrzebny kapitał 5000 złotych, Wiadomość w Adm. „Kurjera Łódzkiego”. 27

Poszukiwane Pianista rutynowany przyjmie je zamówienia na wieczorki Solo duet — trio i jazzband. Kaliskiego Świętokrzyski — ul. Zgierska 11. 1682

Inteligentny, młody mężczyzna lat 27 z 5 klasowym wykształceniem, obecnie znajdujący się w krytycznym położeniu, obciążony obowiązkami, poszukuje jakiegokolwiek pracy, może być i fizyczna. Oferty pod „Pracę” do adm. „Kur. Ł.”

Kucharka-gospodyni poszukuje przy samotnej osobie. — Oferty do „Kurjera Łódzkiego” — pod „Rzemieślnik”. 19

Przyjmę panią lub panią do wspólnego pokoju umeblowanego. Przejazd 39, m. 34. of. II p. 162

Pokój wspólny z utrzymaniem dla pań, Juliusza 4, m. 11. 25

Matrymonjalne.
Chcesz szybko i do ułamek wyjechać? Napisz do Administracji „Matrymonjum” Warszawa, ul. Nowogrodzka 36, Warunki przystępne. — Wybór otrzymasz!

Inteligentny mężczyzna samotny posiadający własny dom, zapozna pannę od 30 do 40 lat, posiadającą 3000 zł. celem prowadzenia wspólnego sklepu, ewentualnie zawarcia małżeństwa. — Kandydatki upraszam o składanie ofert możliwie z fotografią do adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „Małżeństwo”. 28

Pokój umeblowany do wynajęcia — Sienkiewicza nr. 83, prawa oficyna, II piętro, m. 34.

Przyjemna samotna do mieszkania w Konstancynie, Konstancynowska 2, m. 4, drugie piętro.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią i wydziałami na 4 pokoje z wszelkimi wygodami. Łaskawe oferty sub „Czystość” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 30

Poszukuję mieszkania 3 do 4 pokojów z kuchnią z wszelkimi wygodami nie wyżej drugiego piętra. Łaska- we of. sub „E. Z.” do administ. niniejszego pisma. 32

Wawrowa poszukuje pokoju umeblowanego skromnego w punkcie od ul. Pomorskiej do ul. Główniej, nadającego się na pracownię. Za cenę 60 złotych miesięcznie. Łaska- we oferty składać do adm. „Kurjera Łódzkiego” sub „60”. 1695

Przynsz roczny z góry zapłacone gospodarzowi za 3, 2, i 1 pokój z kuchnią. Kpt. Aleksander B. Moniuszki 2, IV p. pokój 40.

Nauczycielka szkolna muzyki poszukuje pokoju umeblowanego w celu lekcji. Zgłoszenia sub „Nauczycielka”.

Pokoje łącznie umeblowane z osobnym wejściem do wynajęcia. Przejazd 14, II p. front Kolubniański.

Przyjmę 2-ch pań na mieszkanie. Kilińskiego 104, m. 3, parter. 14

Pokój umeblowany z utrzymaniem dla 2 pań. Ul. Wólczańska 109, m. 6. 17

Wawaler poszukuje mieszkania przy samotnej osobie. — Oferty do „Kurjera Łódzkiego” — pod „Rzemieślnik”. 19

Przyjmę panią lub panią do wspólnego pokoju umeblowanego. Przejazd 39, m. 34. of. II p. 162

Pokój wspólny z utrzymaniem dla pań, Juliusza 4, m. 11. 25

Matrymonjalne.
Chcesz szybko i do ułamek wyjechać? Napisz do Administracji „Matrymonjum” Warszawa, ul. Nowogrodzka 36, Warunki przystępne. — Wybór otrzymasz!

Inteligentny mężczyzna samotny posiadający własny dom, zapozna pannę od 30 do 40 lat, posiadającą 3000 zł. celem prowadzenia wspólnego sklepu, ewentualnie zawarcia małżeństwa. — Kandydatki upraszam o składanie ofert możliwie z fotografią do adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „Małżeństwo”. 28

Pokój umeblowany do wynajęcia — Sienkiewicza nr. 83, prawa oficyna, II piętro, m. 34.

Przyjemna samotna do mieszkania w Konstancynie, Konstancynowska 2, m. 4, drugie piętro.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią i wydziałami na 4 pokoje z wszelkimi wygodami. Łaskawe oferty sub „Czystość” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 30

Skradziono mi 18 stycznia 1927 r. weksel przezemnie nieżyrowany na ZŁ 2700.— płatny 6-go listopada 1926 rok z wystawienia Mi- cysława Warszawskiego w Łodzi, ul. Pomorska 69 na mo- je leczenie. Ostrze- gam przed naby- ciem takowego ja- ko bezwartościowe go gdyż należność za powyższy weksel została mi zapłaconą. — Ignacy Engel, Nawrot 2. 1698

Zakład ogrodniczy potrzebuje wielką ilość nawozu koniczki. Zgłaszać się kwaciarni „Ma- rysin”, Piotrkowska nr. 76, tel. 12-26.

Przybiłak się pies- rasy wilczej. — Odebrać można za swrotem kossów. Ul. Oficerska 15, przy Drewnowskiej 29

Wstawiam maskara- dowe i kołderki do chrztu do wynaj- dęcia. Duży wybór ubiorów damskich i dziecięcych, kapeluszy, galanterji i różnej manufaktu- ry na sezon wiosen- ny poleca A. Woj- toszkowska. Pabjani- ce, Zamkowa 32.

Maskaradowe ko- łderki do wynaj- dęcia. Przejazd 14 II p. front. Kolu- biński.

Paraz do przejęcia z powodu wyjaz- du skład galante- ryjny w Grudzią- dzu (Pomorze) 6000 sztuk z komple- tem urzędowaniem / towarem. 4 poko- jowe mieszkanie, kuchnia, piwnice — bez odstępnego; za- w. 15.000. Dzierża- wa miesięcznie 120 zł. Oferty „PAR” Grudziądz.

Wielkie światło- wieś Mikołajew — skradziono patent akcyzowy na piwiar- nie, wydany w Ło- dzi. 15

Zagubione dokumenty Jankowi światłow- skiemu skradziono książkę wojsko- wa, wydaną przez P.K.U. Łódź. 16

Wielka Dąbrow- ska, Lipowa 31, zgubiła książkę Ka- sy Chorych, wyda- ną w Łodzi. 20

Wielka Dąbrow- ska, Rzgowska 71, zgubiła książkę Ka- sy Chorych, wyda- ną w Łodzi. 22

Dr. **ZYGMUNT DATYNER**
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 5—8. **Prąmowicza 11 dawniej Olgiteka 1** tel. 48-95.

CENA PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ:		Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Reklamistów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie rozważa
W Łodzi z ulędz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20	Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lin. (strona 4 lamy)	
Dla robotników	3.70	W tekście	40	
Na prowincji	4.70	Za tekstem	30	
Zagranicą	10.50	Nekrologi	30	
Odnoszenie do domu	30	Komunikaty	30	
„Kurjer Łódzki” i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnieniem do domu	zł. 6.90 miesięcznie.	Zwyczajne	8	
		Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 8 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wtecz. o 30 proc. drożej		